

● Zegnaj łysino - metoda biochemiczki z Polski odnosi sukcesy - str. 8

Niezależny  
magazyn  
dla każdego

# ECHO TYGODNIA

Cena \$ 1.00

Nr 208 Toronto 9-15 października 1986

## KARDYNAŁ GLEMP PRYMAS POLSKI W KANADZIE

**Wtorek, 7 października** Do Kanady przybył z wizytą duszpasterską Prymas Polski Jozef kardynał Glemp. Będzie z nami do 18 października.

Program podróży przewiduje przede wszystkim odwiedzenie polskich placówek duszpasterskich w Ottawie, w Hamilton - gdzie dostojnego gościa będzie przyjmował biskup pomocniczy tej diecezji Marcin Ustrzycki, pierwszy w historii Kanady biskup pochodzenia polskie-

go, w Brantford, w Mississaudze, gdzie znajduje się dom rekolekcyjny pod wezwaniem Królowej Apostołów, dalej polskie skupiska w Toronto, Edmonton, Calgary, Vancouverze i w Montrealu.

Program wizyty ks. Prymasa obejmie także udział w sesji plenarnej Konferencji Katolickich Biskupów Kanady.

W programie znajdują się także dwie konferencje prasowe, jedna w Ottawie i jedna w Toronto.

Kardynałowi Jozefowi Glemptowi towarzyszą w tej podróży delegat Prymasa Polski do spraw duszpasterstwa emigracji biskup Szczepan Wesoly oraz zastępca sekretarza Episkopatu Polski ks. Dąbrowski.

Samolot noszący na swym pokładzie polskiego dostojnika kościelnego wylądował we wtorek na lotnisku w Montrealu, gdzie też odbyła się uroczystość powitalna. Po niej ks. Prymas udał się samochodem do Ottawy.

## PIERWSZE ARESZTOWANIE PO AMNESTII

**Wtorek, 7 października** W Kaliszu aresztowano i osadzono w więzieniu na miesiąc Mirosławę Czajkę.

Za rozpowszechnianie wiadomości zawartych w nielegalnych wydawnictwach grozi jej w tej chwili kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Jest to pierwszy więzien polityczny zatrzymany w PRL po ostatniej amnestii.

Otrzymałmy dalsze szczegoly o wydarzeniach w Polsce w ostatnim okresie, po zwolnieniu więźniów politycznych

### GDANSKIE OSWIADCZENIE SOLIDARNOSCI

Na konferencji czołowych działaczy Solidarności, która odbyła się 29 września w Gdańsku, w odpowiedzi na zwolnienie więźniów, postanowiono nie tylko powołać Tymczasową Radę Krajową. Zapadła też decyzja, że oprócz niej będą istniały, w ważniejszych regionach kraju, Tymczasowe Rady Regionalne. Jedną z nich jest Rada regionu Mazowsze.

Do decyzji tych rad będzie należało, czy chcą prowadzić działalność legalnie, czy w ukryciu.

W oświadczeniu wydanym po gdańskich obradach uczestnicy stwierdzają:

Są w życiu narodu chwile, kiedy trzeba zapomnieć o wewnętrznych podziałach i konfliktach. Tego wymaga najwyższy cel.

W tej chwili nie jest najważniejszym, kto powinien poczuwać się do winy. Najważniejszą sprawą jest przyszłość naszego narodu.

Ciąg dalszy str. 4

## PRAWDA OSKARŻA

**6 października** Moskiewska Prawda wystąpiła z oskarżeniem, że uwolnieni więźniowie polityczni w Polsce, zawiązując Tymczasową Radę Krajową usiłują pchać kraj w stronę anarchii.

Prawda napisała, że małe grupy mają zamiar wykorzystać amnestię dla powrotu do czasów niepokojów i że powołana do życia Rada Krajowa ma charakter antysocjalistyczny.

## Z OSTATNIEJ CHWILI "PRZYWÓDCY SOLIDARNOSCI CHCĄ OBALIĆ USTRÓJ PRL"

**Wtorek, 7 października** Władze PRL ponownie odrzuciły możliwość podjęcia rozmów z Tymczasową Radą Krajową, jak też przywrócenia niezależnych związków zawodowych.

Na konferencji prasowej rzecznik rządu Urban oświadczył, że nie wyobra-

Ciąg dalszy str. 6



Konferencja prasowa Solidarności w Warszawie. W środku Zbigniew Bujak. Po lewej Wiktor Kulerski, po prawej Jan Litynski - obaj wyszli właśnie z podziemia.

● **Sowiecka nuklearna łódź podwodna zatonała na Atlantyku** W trzy dni po poważnej eksplozji i pożarze na Atlantyku zatonała sowiecka nuklearna łódź podwodna. Była ona holowana przez sowiecki statek handlowy Krasnogwardiejsk. Sowieckie łodzie podwodne tego typu są napędzane przez dwa atomowe reaktory i mogą posiadać 16 nuklearnych pocisków raketowych. Ich załoga liczy około 120 osób. Łódź spoczęła na głębokości około 5 km. Eksperti stwierdzili, że USA dysponują techniką umożliwiającą wydobycie łodzi na powierzchnię. Przypuszcza się jednak, że Sowieci zniszczyli przed zatonieniem wszystko co miałyby dla Amerykanów wartość wojskową. Pentagon podał, że jak do tej pory w związku z pożarem i zatonieniem nie zauważono radioaktywnego skażenia. ZSSR wyjątkowo szybko poinformował USA o wypadku. Podał on również, że nie istnieje niebezpieczeństwo wybuchu nuklearnego. Według Związku Sowieckiego na łodzi na skutek eksplozji i wybuchu zginęły 3 osoby, ale zachodni eksperci uznają, że liczba ta jest zdecydowanie zaniżona.

● **Przed spotkaniem w Rejkjawiку prezydent Reagan oświadczył, że nie przewiduje żadnego ważnego osiągnięcia.** Zdaniem prezydenta Reagana jest to spotkanie o charakterze roboczym przygotowującym obydwu przywódców do właściwego szczytu mającego się odbyć w USA. Amerykański Sekretarz Stanu G. Shultz podkreślił, że nie ma mowy o

tym by przedmiotem przetargu na spotkaniu w Islandii mógł być amerykański program rozwoju obronnych broni kosmicznych. Wcześniej Związek Sowiecki zasygnalizował, że chciałby by w Islandii podpisać porozumienie w sprawie zaprzestania testów nuklearnych bądź w sprawie pocisków nuklearnych średniego zasięgu.

● **Czołowy dysydent sowiecki J. Orłow przybył do USA.** 62-letni Jurij Orłow przybył wraz z małżonką do Stanów Zjednoczonych z 12-letniego wyroku, który otrzymał on w roku 1977 za "antysowiecką agitację i propagandę" odsłużył prawie 10 lat. Orłow, obok A. Sacharowa oraz A. Szczaranskiego, był jednym z założycieli sowieckiej grupy badającej przestrzeganie postanowień Układu Helsińskiego z 1975 roku. W ZSSR w roku 1976 został on przewodniczącym oddziału moskiewskiego tej grupy. Po wylądowaniu na lotnisku w Nowym Jorku Orłow podziękował rządowi amerykańskiemu, prezydentowi Reaganowi oraz sowieckim przyjaciółom za przyjazd, pomoc i poparcie. "Jestem bardzo zadowolony - powiedział Orłow - że rozpoczynam wolne życie. Mogę teraz swobodnie mówić to co chcę. Mogę teraz przedstawiać moje koncepcje jak powinien rozwijać się Związek Sowiecki. Planuję nie tylko kontynuować moje badania naukowe, ale także w dalszym ciągu bronić sprawy praw człowieka w Związku Sowieckim".

● **Izrael zaprzecza, że posiada broń nuklearną.** Izrael oficjalnie zaprzeczył, że jest w posiadaniu broni nuklearnej. Londyński "Sunday Times" podał, że Izrael jest w posiadaniu tajnego arsenału broni nuklearnej, zawierającego aż do 200 sztuk tej broni. Ta prestiżowa gazeta brytyjska oparła swą informację o materiał dostarczony przez Mordechaja Vanunu, który pracował przez prawie 10 lat w tajnym, podziemnym bunkrze w Dimona. Zdaniem gazety Izrael produkuje broń nuklearną w liczącym 6 pięter bunkrze od 20 lat. A. Rubinstein, minister rządu izraelskiego potwierdził, że Vanunu jest byłym pracownikiem izraelskiej Komisji Energii Atomowej, ale nie jest osobą wiarygodną, gdyż próbuje się zemścić po tym jak został wyrzucony z pracy.

● **Premier Japonii wyjaśnił swoje rzekomo rasistowskie uwagi.** Premier Japonii Y. Nakasone powiedział dziennikarzom w Tokio, że sens jego wypowiedzi w parlamencie japońskim w sprawie poziomu intelektualnego Murzynów i Latynosów mieszkających w USA został wypaczony. Nakasone stwierdził, że "nie miał zamiaru dokonywać jakichkolwiek podziałów rasowych, czy obmawiać obcych państw, powiedziałem, że chociaż Stany Zjednoczone mają ogromne osiągnięcia w Programie Apollo czy SDI, to są sprawy, których nie mogą zrealizować ze względu na wielonarodowy charakter tego państwa. W przeciwieństwie do USA w Japonii łatwiej jest osiągnąć pewne sprawy, ponieważ jesteśmy społeczeństwem homogenicznym". Nakasone podkreślił, że opublikowana przez prasę wypowiedź, w której rzekomo miał on się negatywnie wyrazić o poziomie inteligencji amerykańskich Murzynów i Latynosów była wyrwana z kontekstu i nieprawdziwa. Pismami, które pierwsze podały kontrowersyjne wypowiedzi były gazeta komunistycznej partii Japonii oraz "Tokio Shimbun", obydwie wrogo nastawione do popularnego, konserwatywnego premiera W. USA czarni i latynosi członkowie Kongresu zareagowali ostro na wystąpienie japońskiego premiera. Kongresman Esteban Torres zażądał aby Nakasone oficjalnie wycofał swoją wypowiedź, kongresmani murzynscy wysłali telegram do ambasady japońskiej żądając niezwłocznego wyjaśnienia stanowiska Nakasone.

● **Smieci zamiast tajnych informacji.** Sowiecki statek szpiegowski w poszukiwaniu tajnych wiadomości wylądował z morza worek smieci wyrzucony z amerykańskiego lotniskowca "Constellation" płynącego w Zatoce Alaskińskiej. "Wyrzuciliśmy worek, w którym były resztki żywności, puszki po coca-coli i odpadki po 5000 ludzi, a oni natychmiast to wylądowali" - stwierdził jeden z oficerów lotniskowca. Helikopter amerykański sfotografował całą akcję. Wywiad morski podał, że za armadą amerykańskich okrętów wojennych płynących do Anchorage na Alasce płynął bez przerwy sowiecki

statek. Był to statek rybacki, ale nie ulegało wątpliwości, że prowadził on działalność szpiegowską.

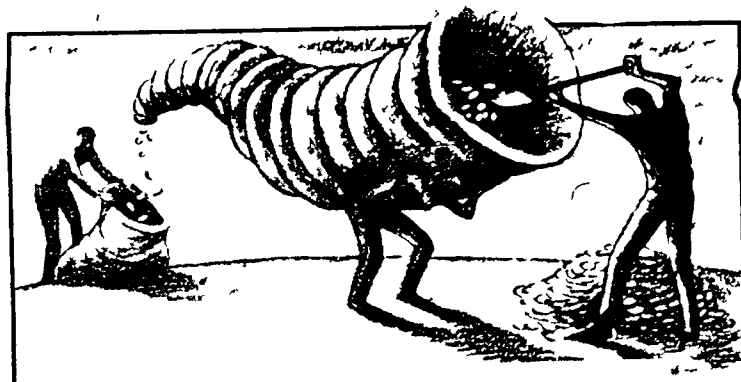
● **Libia sprzedała akcje Fiata.** Libia sprzedała swoje akcje firmy samochodowej Fiat. Pozwala to włoskiemu konsorcjum starać się o zamówienia na badania w ramach programu SDI. Akcje wartości 2 miliardów dolarów zakupiła firma należąca do prezesa Fiata G. Agnelli. Pozostałe libijskie akcje o wartości 1 miliarda dolarów zakupiły banki, na których czele stoi Deutsche Bank z Niemiec Zachodnich. W wyniku likwidacji kapitału libijskiego z rady nadzorczej Fiata ustąpiło dwóch przedstawicieli Trypolisu. Libia weszła w posiadanie akcji Fiata w 1976 r., kiedy firma ta borykała się ze znacznymi kłopotami, a jej prezes i największy udziałowiec - Agnelli, starał wydobyc się ją z kryzysu. Zakupione przed 10 laty akcje kosztowały Libię 400 milionów dolarów. Obecnie ich wartość wynosi 3 miliardy dolarów. Po wykupieniu akcji libijskich udział kapitału rodziny Agnelli w kapi-

tałe Fiata wynosi 40%. Fiat jest największą włoską korporacją, a zarazem największym w Europie producentem samochodów.

● **12 lat łagru za dezercję.** Nikołaj Ryzkow, dezerterski w roku 1983 z armii sowieckiej okupującej Afganistan skazany został na 12 lat łagru. Po okresie pobytu wśród partyzantów afgańskich otrzymał on azyl polityczny w USA. Nie czuł się on tam najlepiej i po otrzymaniu zapewnienia ze strony ambasadora sowieckiego w USA Dobrynina iż po powrocie nie spotka go kara wrócił do Związku Sowieckiego. Wkrótce po powrocie Ryzkow został aresztowany i skazany na 12 lat ciężkich robot z oskarżenia o zdradę stanu.

● **W szpitalu więziennym w Czystopolu zmarł dysydent sowiecki M. Morozow.** Przed śmiercią przebywał on w obozie pracy o zastrzyżonym rygorze gdzie poddawano go pomimo fatalnego stanu zdrowia różnym przesładowaniom. Starania jego rodziny o umieszczenie go w lepszych warunkach zostały zignorowane.

## KANADA PACHNĄCA EMIGRACJĄ



ONZ-owska Wysoka Komisja ds. Uchodźców przyznała Kanadzie Medal Nansena - najwyższe odznaczenie ONZ przyznawane za pomoc dla uchodźców. Wysoki Komisarz Jean-Pierre Hocke wręczył Medal Generalnemu Gubernatorowi Kanady podczas uroczystości w Ottawie w dniu 13 listopada br.

W uzasadnieniu przyznania Medalu podkreśla się, że otrzymuje go "cały naród kanadyjski", gdyż ze względu na olbrzymie osiągnięcia w zakresie pomocy dla uchodźców "na poziomie federalnym i prowincjonalnym, pojedynczych osób i grup, organizacji i zrzeszeń reprezentujących szeroki wachlarz zróżnicowania politycznego, językowego, kulturowego, społecznego i religijnego" byłoby niesprawiedliwe wyróżnienie jednej tylko osoby bądź grupy.

Medal Nansena może ucieszyć wszystkich Kanadyjczyków - każdy z nas, pomijając Indian i Eskimosów, jest bowiem emigrantem bądź ma emigranckich przodków. Świadczy on o tym, że Kanada w wymiarze międzynarodowym z powodzeniem kontynuuje politykę otwartych drzwi do wy-

marzonej krainy wolności i możliwości.

Ale Medal Nansena nie może nam zasłonić pewnych wyraźnych braków obecnej kanadyjskiej polityki imigracyjnej. Z wielu ograniczeń się do dwóch.

Po pierwsze, Kanada ustala zdecydowanie za niską roczną kwotę emigrantów. Jest rzecz jasna niemożliwe by Kanada mogła przyjąć wszystkich chętnych, ale podwyższenie kwoty o około 100 tysięcy rocznie to jest rzecz nie tylko możliwa, ale i ze względu na niski przyrost naturalny Kanadyjczyków sprawa konieczna i dalekowszycza.

Po drugie, katastrofalnie niską ustalona jest roczna kwota emigracji z krajów Europy Wschodniej i trzeba zrobić wszystko by ją podwyższyc. Ponadto trzeba walczyć o to, by osobom chcącym emigrować do Kanady z tych krajów przysługował generalnie status uchodźcy oraz o to by nie spotykała ich odmowa ze względu np. na takie powody jak nieodpowiedni zawód, brak zawodu, bądź brak jednego palca u ręki.

SWIATOWI

## ECHO TYGODNIA

JACEK ADOLF I GRAŻYNA FARMUS

Adres do wysyłki korespondencji ogłoszeń płatności rachunków zamówień prenumerat

862 Tandridge Crescent, REXDALE, ONT M9W 2P2

TEL. 743 - 5706 w godz. 10 - 3 po poł.

766 - 3774

### ADVERTISEMENTS

● Display ads \$ 7 column inch ● Full page \$ 700 half page \$ 400

● Classified ads \$ 4 (up to 25 words) 5 + each additional word

● Box \$ 1.50 each issue

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata półroczna \$ 25 roczna \$ 50

## WIZYTA

Z wielkim zainteresowaniem oczekują Polacy w Kanadzie na przyjazd Józefa kardynała Glempa.

Niektórzy spodziewają się, że przyjazd ten dokona zjednoczenia w Polonii i tchnie wspólną myśl w emigracyjne kazania o Polsce i jej losie.

Inni oczekują, że mimo duszpasterskiego charakteru wizyty, Prymas dokona oceny ostatnich przemian w kraju, zaprzeczy powtarzanym przez zachodnie publikatory pogłoskom o nowej ugodzie pomiędzy Kościołem a rządem w PRL.

Wielu pragnie osobście ujrzec Prymasa by zrozumiec jego politykę i koncepcje, odrzucic mity, poznac prawde

I wreszcie wierni, którzy w osobie Prymasa upatrują znak wiary rozproszonego po świecie Narodu i oczekują Go jako duszpasterza Polaków niezależnie, czy żyją w kraju czy na emigracji. Wierzą, że upomni ich o obowiązku chrześcijańskiej miłości. Oderwie od prozaicznej gonitwy za zarobkiem

KRAJ  
NA MEDAL

✓ Komisariat do Spraw Uciekinierów przy ONZ przyznał po raz pierwszy w historii medal dla narodu i państwa kanadyjskiego za pomoc jaką udzielają uciekinierom Medal ten nazwany imieniem norweskiego odkrywcy Fridiofa Nansena, znanego społecznika przyznawany jest przez ONZ co roku organizacjom i indywidualnym osobom za pomoc dla uchodźców

W imieniu Kanadyjczyków odznaczenie odbierze Gubernator Generalny pani Jeanne Sauve Ceremonia będzie miała miejsce w Ottawie 13 listopada

Kanada zajmuje drugie miejsce na świecie w liczbie przyjętych emigrantów przypadających na mieszkańca kraju W latach 1979-84 przyjęła na ogólną liczbę ponad pół miliona imigrantów 129 tysięcy uchodźców, w tym najwięcej z południowo wschodnich obszarów Azji

W 1947 roku, gdy utworzono międzynarodową organizację pomocy uchodźcom przy Narodach Zjednoczonych, Kanada przekazała jej 25 milionów dolarów z funduszy państwowych, darów organizacji i osób prywatnych

W latach 84, 85, 86 Kanada wysłała na pomoc organizacjom uchodźczym 54 miliony dolarów, średnio 18 milionów rocznie (nasz komentarz na str 2)

NA POCHYLE DRZEWO  
WSZYSTKIE KOZY SKACZĄ

✓ W odpowiedzi na drakonickie cło nałożone przez USA na kanadyjskie drzewo, ministerstwo przemysłu drzewnego Kanady i ministerstwo handlu zagranicznego zdecydowały, że podniosą cenę tego eksportowego towaru

Minister handlu zagranicznego Pat Carney powiedziała, że

podwyżka cen w wyznaczonej wysokości jest ostateczna i nieodwołalna i nie zmienia jej negocjacje handlowe z USA Inaczej nie uda się wyównać różnicy, spowodowanej opłatami celnymi

Trudno sobie wyobrazić, by Amerykanie zrezygnowali z importu z kanadyjskich lasów Wyrob i obrobka w Brytyjskiej Kolumbii jest niemal całkowicie nastawiona na eksport

Konserwatyści nie rozegrali jednakowoż najlepiej skaczących cel amerykańskich i afery drzewnej dla swego politycznego celu - uzyskania wolności wymiany z USA Publikatory podjęły ton o zagrożeniu amerykańskim i groźbie bezrobocia w Kanadzie

CHCIELI  
TYLKO POPATRZEC

✓ 5 października, w niedzielę, w bazie lotniczej w Bagotville w Quebec ogłoszono alarm Radary NORAD (North American Aerospace Defence Command) wykryły obcy samolot w pobliżu przestrzeni powietrznej Kanady Zauważono też drugi Zidentyfikowano je jako elektroniczne samoloty rozpoznawcze, zwane popularnie szpiegowskimi Samoloty zbliżyły się na 200 km odległości od wschodniego wybrzeża Kanady w pobliżu St John's Nfld

NORAD kontroluje radarami obszary poza przestąpieniem powietrzną Kanady, określane jako strefa buforowa

Jak wynika z notatek prasowych, Sowietci systematycznie grasują w tej strefie sprawdzając szybkość reakcji obrony Wschod Kanady patrolowany jest przez Kanadyjczyków, zachod zwłaszcza jego północna partia przez jednostki sił powietrznych Stanów Zjednoczonych

## KS. KARD. JÓZEF

## CZWARTEK, 9 10 OTTAWA, TORONTO, HAMILTON

10 00-11 30 Wizyta w ośrodku pastoralnym St Paul's University

12 30 Odjazd samolotem do Toronto Powitanie na lotnisku i odjazd samochodem do Hamilton

16 30 Parafia sw Stanisława, Hamilton Spotkanie z księżmi polskimi i kolacja (75-lecie parafii w 1987 r)

19 00 Msza sw w kościele sw Stanisława Spotkanie z wiernymi

Nocleg u sw Stanisława

## PIĄTEK, 10 10 HAMILTON, TORONTO

9 30 Wizyta w Kurii i Katedrze (Bp Ustrzycki)

10 00 Odjazd do Brantford

11 00 Msza sw z okazji 50-lecia Parafii sw Józefa w Brantford Lunch

15 00 Wyjazd do Mississauga

16 00 Dom Rekolekcyjny - Powitanie

16 30 Kolacja i spotkanie z księżmi polskimi w Domu Rekolekcyjnym

20 00 Wyjazd do Toronto, pobyt i nocleg w Domu Prowincjalnym

## SOBOTA, 11 10 TORONTO

## GLEMP

## A M SPOTKANIE Z PRASĄ

11 00-13 00 Wizyta w domu starców, Copernicus Lodge Lunch w Copernicus Lodge

13 30 Plebania sw Kazimierza

13 30-14 00 Spotkanie na Sali Parafialnej z Harcerstwem

14 30-15 30 Credit Union - spotkanie z przedstawicielami organizacji polonijnych

16 00 Plebania sw Kazimierza

16 30 Wyjazd do siedziby Kardynała Carter

16 30-18 00 Prywatne przyjęcie i obiad u Kardynała

19 00 Dziękczynna Msza sw dla całej Polonii Toronto w Katedrze sw Michała

Nocleg - Dom Prowincjalny OO Oblatów

## NIEDZIELA, 12 10 TORONTO

8 15 Wyjazd do Scarborough

9 00-10 00 Uczestnictwo w Mszy sw, Misja M B Królowej Polski

10 15 Odjazd do Kościoła Sw Stanisława (Denison Ave)

11 00-12 15 Dziękczynna Msza sw z okazji 75-lecia Parafii sw Stanisława Spotkanie z wiernymi na Sali Parafialnej

12 30 Odjazd do Kościoła

## PLAN WIZYTY

sw Kazimierza (Roncesvalles Ave)

13 00-14 00 Uczestnictwo w Mszy sw, sw Kazimierz

14 30 Lunch na Plebanii

16 30-17 15 Spotkanie z wiernymi sw Teresy

18 00 Bankiet z wiernymi ze wszystkich parafii w Toronto - na sali parafii sw Maksymiliana Kolbe w Mississauga

Nocleg - Dom Prowincjalny

## PONIEDZIAŁEK, 13 10 TORONTO, EDMONTON

9 50 Odjazd do Edmonton

11 30 Przywitanie i Lunch z księżmi polskimi w Edmonton Spotkanie w Newman College in St Albert - możliwe

17 00 Obiad

18 00 Uroczysta Msza sw z Bierzmowaniem i spotkanie z wiernymi parafii sw Rozanca

Nocleg - Grey Sisters' Convent

## WTOREK, 14 10 EDMONTON, CALGARY

8 00 SNIADANIE z Arcybiskupem McNeil i przedstawicielami Przyjaciół KUL-u w Grey Sisters' Convent

10 00 Możliwość spotkania z Premierem Alberta, Paul Getty Odjazd do Calgary

18 00 Msza sw

20 00 Bankiet w Domu

cią" Gorbaczowa lub pseudouczonych profesorów "sowieologów", którzy tak znają się na sowietologii, jak przysłowiowe kury na pieprzu

Drugim celem PCAG jest PRACA WSROD POLONII Coz z tego, że wszyscy Polacy w Kanadzie wiedzą, lub przynajmniej orientują się, że z tą wolnością i niepodległością w Polsce, to "cos nie tak" Czy jednak wszyscy robią cos, aby tę niepodległość odzyskać i tę wolność przywrócić? Niezwykle często słyszymy następujące usprawiedliwienia "Jestem dopiero niedawno w Kanadzie", "Jestem za stary, już tak dawno jestem w Kanadzie, że nie orientuję się w sprawach polskich", "Nie mam czasu na te rzeczy" Niektórzy są bardziej szczerzy "Wujek jest sekretarzem gminnym, może mieć nieprzyjemności", lub "Chcę jechać do Polski, boję się, że nie dostanę wizy" WSTYD! W Polsce tysiące ludzi ryzykuje zdrowiem i życiem, nie tylko swoim, ale i swoich najbliższych, a nasi rodacy w Kanadzie boją się własnego cienia! A przecież dla chcącego - nic trudnego Polsce można pomagać w taki sposób, że partyjni wujek o niczym się nie dowie! (ciąg dalszy nastąpi)

Zasadniczo cele PCAG nie różnią się od celów innych organizacji polonijnych Tak jak wszystkie te organizacje, PCAG jest organizacją patriotyczną i niepodległościową Różnica polega na zakresie działania na ogół działalność większości naszych organizacji jest przeznaczona na "własny użytek" PCAG natomiast, wychodzi poza krąg polonijny i usiłuje pozyskać dla polskich idei POPARCIE KANADYJSKIEJ OPINII PUBLICZNEJ Wśród Polonii wszyscy wiedzą, że Polska nie jest niepodległa i że nie ma tam wolności Chodzi o to, żeby ogólnokanadyjską opinię publiczną poinformować o tych faktach przekonać i pozyskać jej sympatię dla naszych spraw Kanadyjczycy przeważnie wiedzą o sprawach wschodniej Europy bardzo mało Co gorsza, bardzo często wiadomości przeciętnego Kanadyjczyka są kształtowane przez lewicujących i nieinformowanych dziennikarzy zachwyconych "kulturalnos-

W następnych odcinkach czytacie o DEMONSTRACJACH 13-go DNIA, GŁODOWKACH, DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ I INNYCH AKCJACH PCAG

Redakcja PIGUŁEK Anna i Stanisław Dubiszy, tel 925-8128 Biuro PCAG, 192 Garden Ave, czynne jest we wtorki od 10 do 18 Tel 588-1659, P O Box 55, Station "V" Toronto M6R 3A4

Redakcja PIGUŁEK Anna i Stanisław Dubiszy, tel 925-8128 Biuro PCAG, 192 Garden Ave, czynne jest we wtorki od 10 do 18 Tel 588-1659, P O Box 55, Station "V" Toronto M6R 3A4

Piruety  
Szewarnadze

Po latach tępego przywiązania do plansz na cały fronton, portretów wędrujących w pochodzie ekipa na Kremlu nauczyła się technik nowej zabawy, której na imię publikatory zachodnie

W kraju nie bardzo jest na czym trenować, gdyż wychowanki na tradycyjnych wzorach zurnalistów i operatorzy subtelności nie łapią

Pozostały więc dygnitarzom sowieckim galowe przedstawienia na zachodnich scenach Gdy para Gorbaczow przygotowuje się do występu po zbozowe miechy udał się do kraju klonowego listca sowiecki minister spraw zagranicznych Szewarnadze

Nie obyło się bez statystów Na lotnisku witała go mała dziewczynka (Czy jest cos miłszego dla oka niż czystuśko ubrane małe dziewczynki?) Rekwizytu tego w postaci corki dostarczył sam kanadyjski minister spraw zagranicznych Joe Clark

Starszy pan pogłaskał dziecię i dał nam do zrozumienia, że kocha dzieci Nie wypada mu w tym momencie przypominać o dzieciach ginących z jego poruczenia w Afganistanie, o dzieciach dysydentów, o pionierach strzegących granic

Biedny Clark, wyglądał natomiast na kogos, kto dławi się kanadyjskim dobrobytem i wyczekuje bojara ze wschodu z utęsknieniem Z wyrazną teź ulgą zgodził się na 5-letni kontrakt na kupno 25 milionów ton zboża Na drugą szalę Szewarnadze nie położył nic Nie musiał Powiedział bowiem telewizjom, że już wypuszczono z Sowietów 400 rodzin (na kanadyjską interwencję)

Clark, który bynajmniej nie jest panią Waleską w momencie kulminacyjnym nie zapytał "A Polska"? Ktoby tam o Polsce myślał, gdy od zachodu napierają pełne elewatory?

Mimo swej ewidentnej kumpieckiej przewagi, Szewarnadze nie zaniedbał piruetów przed publiką

Na widok grupy Żydów przed Parlamentem zadających uwolnienia rodaków, miast udac głuchoniemego, podszedł śmiało, przyjął listę nazwisk i pozostawił publikatory w niemym zachwycie

A co z listą dalej? Warto przeszedzic jej losy BO jesli minister przejął się rolą dla telewizji nawet kilku Polaków z Rosji wypuści Warto zaczekać na następny wielki handel

GRAFA



## OŚWIADCZENIE

Ciąg dalszy ze str 1

Osiągnięcie porozumienia z władzami w sprawie pluralizmu zlikwiduje powody dla których prowadzona jest konspiracyjna działalność związkowa

## Pragniemy dać świadectwo dobrej woli

Otrzymał dalsze szczegóły oświadczenia Lecha Wałęsy, złożonego w momencie ogłoszenia o powstaniu Tymczasowej Rady Krajowej

Fragmenty oświadczenia Wałęsy ukazały się 30 września w paryskim dzienniku *Le Monde* Oto tłumaczenie

Zwolnienie więźniów politycznych jest ważnym wydarzeniem, które wskrzesiło w społeczeństwie iskrę nadziei. Jest to nadzieja, że sprawy Polski toczyć się będą innym biegiem, że po przeszło czterech latach głębokiego rozdarcia, represji i nienawisci, będzie można znaleźć początek drogi prowadzącej do dialogu i porozumienia

Przeszkody na drodze do dialogu znajdują się zarówno po jednej jak i po drugiej stronie. Bez rezygnowania z nadziei na realizację ideałów Solidarności, jesteśmy gotowi zlikwidować to, co w świadomości władz stanowi barierę

Pragniemy dać świadectwo naszej dobrej woli

Na podstawie ostatniej deklaracji przedstawicieli państwa stwierdzamy, że sama władza jest świadoma faktu, iż obecne formy utrzymywania kontaktu ze społeczeństwem są niewystarczające. Uważamy, że konieczne jest przywrócenie pluralizmu związkowego i pluralizmu stowarzyszeń, stworzenie dla Solidarności zepchniętej do podziemia możliwości działania w zakładach pracy - zagadnien tych obecnie nie można

**Powrót do pluralizmu związków i stowarzyszeń, w ramach określonych w konstytucji, jest więc na porządku dziennym**

Powtarzałem wielokrotnie, że nie pragniemy konspirować. Należy opracować i ustanowić nowy model legalnego i jawnego działania. W ten sposób będziemy mogli rozwiązać problem, który jest najboleśniejszy i jest jednym z najtrudniejszych wśród wszystkich problemów społecznych i politycznych. Będzie to niewątpliwie krokiem na drodze ku porozumieniu, który pozwoliłby na uratowanie kraju przed katastrofą gospodarczą i polityczną

W tym właśnie celu ustanawiam Radę Tymczasową związku Solidarnosc

SKŁAD I CELE  
TYMCZASOWEJ RADY  
KRAJOWEJ NSZZ  
SOLIDARNOSC

W skład Tymczasowej Rady Krajowej Solidarności weszło 7 czołowych przywódców związku. Wszyscy, w różnych okresach, należeli do Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej Są to

**Zbigniew Bujak**, z Warszawy Urodzony w 1954 Technik-energetyk Przewodniczący regionu Mazowsze Członek Komisji Krajowej Solidarności Założyciel Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej Przewodniczący RKK Mazowsze

**Bogdan Borusewicz**, urodzony w 1949 Absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Działacz KSS KOR Redaktor *Robotnika* i *Robotnika Wybrzeża* Członek Regionalnej Komisji Koordynacyjnej regionu Gdanskiego Po aresztowaniu Lisa członek Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej

**Władysław Frasyniuk**, z Wrocławia Urodzony w 1954 Kierowca Przewodniczący regionu Dolnośląskiego Członek Komisji Krajowej Solidarności W podziemiu współzałożyciel Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej

**Tadeusz Jedynek**, z Katowic Lat 37 Technik mechanik Sygnatariusz Porozumienia Jastrzębskich Członek Komisji Krajowej NSZZ Solidarnosc Przewodniczący RKK regionu Gornosląskiego Członek TKK

**Bogdan Lis**, z Gdanska Urodzony w 1952 Mechanik Jeden z sygnatariuszy Porozumienia Gdanskich Członek Prezydium NKS Gdansk Współzałożyciel Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej Przewodniczący RKK Gdansk

**Janusz Pałubicki**, z Poznania Urodzony w 1948 r Absolwent Wydziału Historii Sztuki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu Sekretarz Prezydium Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ Solidarnosc Delegat na zjazd krajowy Przewodniczący tymczasowego regionu Wielkopolska Członek TKK

**Jozef Piniór**, z Wrocławia Skarbnik wrocławskiego regionu Solidarności, później przewodniczący działającej w podziemiu Komisji Regionalnej Członek TKK

Głównym celem powołania tej Rady jest, jak oświadczył zachodnim korespondentem Lech Wałęsa, podjęcie próby nawiązania dialogu z władzami PRL, gdyż wymaga tego potrzeba ratowania kraju przed katastrofą gospodarczą i ekologiczną

To samo powtórzył, na zwołanej 29 września w Warszawie konferencji dla zachodnich dziennikarzy, jeden z członków Rady, przewodniczący Zarządu regionu Mazowsze **Zbigniew Bujak** i jednocześnie oznajmił, że Zarząd regionu Mazowsze przystępuje do jawnej działalności. Dowodem tego była obecność na tej konferencji dwóch czołowych działaczy podziemnych władz Solidarności regionu Mazowsze, członka Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej **Wiktora Kulerskiego** i członka konspiracyjnej Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ Solidarnosc regionu Mazowsze **Jana Lityńskiego**

REGION MAZOWSZE  
ROZPOCZYNA  
JAWNĄ DZIAŁALNOŚĆ

Nadeszły dalsze szczegóły o konferencji prasowej, która odbyła się 30 września w Warszawie, z udziałem **Zbigniewa Bujaka**

Bujak ogłosił wtedy decyzję rozpoczęcia przez region Mazowsze NSZZ Solidarnosc jawnej działalności

Zaczęło się od tego, że we wtorek, 30 września, Jacek Kuron niespodziewanie zawiadomił grupę akredytowanych w Warszawie zachodnich korespondentów o organizowanej w jego prywatnym mieszkaniu konferencji prasowej. Powiedział, że głównym tematem będą wyjaśnienia na temat dalszych planów działalności NSZZ Solidarnosc

Gdy dziennikarze zjawili się pod wskazanym adresem, skierowano ich do innego mieszkania. Okazało się, że było to prywatne mieszkanie działaczki Solidarności Ewy Milewicz

Kulerski i Lityński  
wychodzą z podziemia

W mieszkaniu Milewicz do dziennikarzy wyszli dwaj ukrywający się do tej pory działacze związku, 43-letni Wiktor Kulerski, po aresztowaniu **Zbigniewa Bujaka** jego następcą w działającej w podziemiu Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, i 41-letni Jan Lityński, kierownik działającej również w podziemiu Regionalnej Komisji Wykonawczej regionu Mazowsze. Dziennikarze byli świadkami ich serdecznego powitania przez innych, obecnych na spotkaniu, działaczy Solidarności

Kulerski i Lityński oświadczyli, że przyszli na konferencję jeszcze przed zobaczeniem się z rodzinami i że od tej pory nie będą już żyli w ukryciu. Kulerski ukrywał się, z powodzeniem, od czasu ogłoszenia stanu wojennego

Obaj powiedzieli też, że nie mają zamiaru zgłaszać się na milicję i że wracają do swoich rodzin

Na konferencji prasowej **Zbigniew Bujak** mówił o podjętej poprzedniego dnia na spotkaniu w Gdanku decyzji powołania działającej jawnie Tymczasowej Rady Krajowej, o poinformowaniu o tej decyzji koł kościelnych. Powiedział: "Myszę, że przyjęły one tę decyzję z zadowoleniem"

Bujak oświadczył, że powołanie Tymczasowej Rady Krajowej, daje ludziom szansę wyjścia z podziemia, to inicjatywa Lecha Wałęsy

Bujak powiedział dalej: "Nie ma między nami żadnych nieporozumień. Amnestia stworzyła szansę do zmiany politycznego klimatu w naszym kraju. Szansę, jakiej do tej pory nie było. Po amnestii powinny nastąpić natychmiast takie rozwiązania w polskim życiu społecznym, które umożliwią nawiązanie dialogu między władzami i społeczeństwem"

Bujak ostrzegł też, że jeśli władze odmówią uznania działalności przywódców związku, to więzienia w PRL znowu się zapełnią

## Wezwanie na milicję

W tym samym czasie, kiedy trwała ta konferencja prasowa, jeden ze zwolnionych ostatnio więźniów politycznych, **Jacek Czaputowicz**, został wezwany do komendy głównej milicji w Warszawie. Tam go ostrzeżono, by grupa Wolność i Pokój zaprzestała działalności

Na konferencji ujawniono, że **Jacek Kuron** i **Adam Michnik** współpracowali z działającym dotychczas w podziemiu kierownictwem regionu Mazowsze Solidarnosc

## WSPOLNA WALKA

**1 października** Działacze niezależnych związków zawodowych, zdelegalizowanych wraz z Solidarnością, tj. czteromilionowych związków branżowych, milionowych związków autonomicznych i 250-tysięcznego Niezależnego Związku Nauczycieli wydali dziś w Warszawie oświadczenie, w którym witają z radością powstanie Tymczasowej Rady Krajowej Solidarnosc. Oświadczenie stwierdza

*Uważamy utworzenie Tymczasowej Rady za kolejny etap naszej wspólnej walki o wolność stowarzyszenia się. Myslmy, że dla dobra ojczyzny powinno się wszystkim organizacjom związkowym umożliwić działania. Byłoby to zgodne z konstytucją i wyszłoby na przeciw żądaniom społeczeństwa"*

W okresie legalnej działalności tych organizacji związku branżowe uważane były za przeciwwagę siły Solidarności, przeciwwagę która mogłaby być władzom na rękę. Okazało się, że jest inaczej. Podczas zjazdu związków branżowych w hali Mirowskiej w Warszawie, w obecności ówczesnego premiera, padły jednoznaczne wyrazy solidaryzowania się z NSZZ Solidarnosc. Stan wojenny zatarł różnice, uwypuklił wspólne cele

## CO MOWI ZWIĄZEK

## Rząd ma 3 drogi do wyboru

**2 października**, w wywiadzie telefonicznym, Wałęsa podkreślił, że rząd PRL ma obecnie do wyboru trzy drogi: ponownego wtrącenia do więzienia działaczy Solidarnosc, ignorowania ich, albo pojęcia drogą wskazywaną przez związek

Wałęsa powiedział: "Pragniemy wyrazić naszą dobrą wolę, gotowość podjęcia kroków, zmierzających do dialogu i do porozumienia. Wypuszczenie więźniów politycznych stanowi iskrę nadziei, że po przeszło 4 latach głębokiego podziemia, represji i nienawisci, sytuacja w Polsce ulegnie teraz zmianie na lepsze"

"Powinnismy zgodzić się, wypracować nowe formy otwartej i legalnej działalności. W ten sposób rozwią-

my jeden z obecnie najbardziej bolesnych i trudnych problemów społecznych i politycznych"

## Podziemie nadal istnieje

Wałęsa ujawnił jednak, że komórki Solidarności w poszczególnych przedsiębiorstwach i zakładach pracy będą na razie w dalszym ciągu działały w podziemiu. Również około 500 stałych wydawnictw związkowych będzie się dalej ukazywało nieoficjalnie. Dodał: "Niczego nie rozwiązujemy i z niczego nie rezygnujemy"

Wałęsa udzielił też wywiadu zachodniemieckiej agencji prasowej DPA. W rozmowie telefonicznej, przeprowadzonej 1 października, Wałęsa powiedział, że w pierwszym fazie ewentualnych rozmów z przedstawicielami władz PRL powinny wziąć udział grupy ekspertów, złożone z przedstawicieli różnych środowisk, w tym również eksperci wydelegowani przez Solidarnosc

Po opracowaniu konkretnych wniosków, wspólnie uzgodnione propozycje powinny być rozpatrywane na wyższym szczeblu, na którym zdecydowaliby, czy są one do przyjęcia lub nie do przyjęcia

Podstawowym warunkiem tych rozmów i wszelkich kontaktów, dodał Wałęsa, powinna być przede wszystkim dobra wola i kierowanie się interesem kraju

Tworzymy struktury jawne  
zachowujemy struktury podziemne

30 września radio BBC nadało wywiady z **Wiktorem Kulerskim** i **Janem Lityńskim**, którzy wzięli udział, wraz z **Zbigniewem Bujakiem**, w konferencji prasowej w Warszawie. Oto omówienie

**Wiktor Kulerski**, znany działacz Solidarności Mazowsze zapytany o powrót do jawnej działalności powiedział: "Będę pracował w jawnie działającej Regionalnej Komisji Wykonawczej. Nadal pozostaje w związku spójność struktur

W podziemiu pozostają struktury regionalne i oczywiście TKK, gdyż jawnie działające gremia mogą mieć pewne trudności. Dlatego zachowujemy wszystkie podziemne struktury. Oprócz nich zostały utworzone struktury jawne

Wszelkie organizacyjno-techniczne sprawy mają pozostać w gestii struktur podziemnych

Na pytanie, czy to oznacza, że działacze pod pseudonimami dalej podejmują działania podziemne, Kulerski powiedział: "Nie"

Nie podejmują dalej, tylko nic się nie zmienia. Oni je kontynuują. Ludziom na powierzchni dosyć trudno byłoby kontaktować się z taką mnogością struktur niejawnych, jakie zorganizowaliśmy w związku. Natomiast kontakt między częścią podziemną i nadziemną struktur, na przykład regionalnych, może istnieć za pośrednictwem jednej osoby

## Wchodzę w mgłę

Kolejne pytanie: Czy podziemia optymizm nowej Rady, wynikający z tego oświadczenia?

"Nie podzielam żadnych optymizmów. Czy władza będzie chciała podjąć nasz gest - to jest sprawa władzy. My podejmujemy próbę przejścia do działalności jawnej. Co z niej wyniknie, trudno przewidzieć. Wchodzę w mgłę, z której nie wiem co się wyłoni"

## Optymizm

A oto wypowiedź **Jana Lityńskiego**. Pytanie: Czy jest nadzieja na jawną, otwartą działalność związkową?

"Nasz krok na to wskazuje, że ten optymizm przejawiamy"

- Czy nie będzie to uważane przez członków związku w zakładach pracy, sympatyków związku, za rezygnację z jakichś form działania, za jakąś formę rezygnacji?

**Lityński** Chyba nie Przeciecz związek od początku dąży do jawnej działalności. Mowiliśmy od lat, że działamy konspiracyjnie, bo nas władze do tego zmuszają. Obecnie oceniliśmy, że jest jakaś szansa podjęcia jawnej działalności. Choc oczywiste ze związanym z tym ryzykiem, które zawsze się łączy z podejmowaniem jawnej działalności w państwach komunistycznych. Podejmujemy ryzyko, licząc na rozsądek władz, który władza w ostatnim okresie wykazała.

**BBC** Czy sam fakt uwolnienia więźniów skłania do takiego optymizmu, do takiego określenia kierunku działań władz?

**Lityński** Oceniamy ten krok jako pierwszy krok w kierunku dialogu. Co z nim władza zrobi dalej, oczywiście nie wiadomo.

1 października BBC nadała rozmowę z **Zbigniewem Bujakiem**.

Padło pytanie: "Utworzenie Rady jest jak gdyby gestem w stronę władzy, od której oczekuje się obecnie dalszego kroku?"

**Bujak** W pewnym sensie tak. W tym sensie, że następny krok władz mogłoby rozstrzygnąć sprawę stosunków pomiędzy Solidarnością jako związkiem zawodowym a władzą. Więc w tym sensie tak.

O podziemnej TKK i jawnej Tymczasowej Radzie Krajowej Bujak powiedział:

Władza obie te struktury, jak zechce, to uzna za nielegalne. Ten problem, problem podziału kompetencji, to będzie nasz pierwszy i główny problem wewnętrzny. Za wcześnie jednak o tym mówić, bo cała sprawa jest jeszcze zupełnie nieprzygotowana.

#### Własne wizje reform

Sekcji polskiej radia BBC udzielił też wywiadu **Waleśa**. Mówił o działaniu struktur Solidarności także tych pozostających w podziemiu. Utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej daje szansę wyjścia na zewnątrz ludziom zmęczonym, powiedział.

Podkreślił, że działanie związku ma na celu utworzenie przyszłości kraju, że związek posiada własne wizje reform proponowanych władzy.

#### O porozumienie z komunistami

Jacek Kuron, w wywiadzie dla niezależnego pisma *Baza* powiedział: "Nie jesteśmy w stanie obalić tego systemu politycznego. Dopóki komunisti sprawują władzę, porozumienie z nimi jest niezbędne i może być wielce pozytywne".

## JAK REAGUJE WŁADZA

#### Solidarność jest nielegalna

30 września, tego samego dnia kiedy odbyła się warszawska konferencja prasowa Solidarności z udziałem Bujaka, lecz jeszcze przed ogłoszeniem oświadczenia Waleśy odczytanego na tej konferencji, wypowiedział się rzecznik rządu Jerzy Urban, na cotygodniowej, środowiskowej konferencji prasowej.

Urban oświadczył, że Solidarność pozostaje organizacją nielegalną.

Zapytany przez zachodnich dziennikarzy, czy tolerować się będzie nowe stowarzyszenia i grupy dyskusyjne z udziałem ludzi i opozycji, Urban odpowiedział, że w Polsce istnieje wystarczająca liczba takich klubów by zadowolić każdego, kto chce wrócić do publicznego życia.

Urban dodał, że problem nie polega na tym, gdzie ludzie działają, ale na tym, jak działają.

#### Rząd stoi przed niesłuchaniem trudnymi decyzjami

Mianowanie przez Waleśę Tymczasowej Rady Krajowej i wyjście z podziemia Kulerskiego i Lityńskiego stworzyły, zdaniem korespondenta *New York Times'a*, sytuację, w której rząd stoi przed niesłuchaniem trudnymi decyzjami.

Rząd może zaarrestować Kulerskiego i Lityńskiego, albo zlikwidować Tymczasową Radę Krajową przy użyciu siły, ponownie zamykając w więzieniu jej członków - ale taki krok, podjęty w obecnej chwili, przekreśliłby korzyści na które Warszawa liczy za granicą, korzyści takie, jak przyznanie nowych pożyczek w wyniku amnestii.

Warszawski korespondent *New York Times'a* Michael T Kaufman pisze, że teoretycznie rząd mógłby rozpocząć jakieś negocjacje z nowo powstałą Tymczasową Radą Krajową, choć działacze Solidarności są zdania, że leży to raczej w sferze fantazji.

Bujak powiedział amerykańskiemu korespondentowi: "Myślę, że najprawdopodobniej będą nas ignorować, przynajmniej przez pewien czas. Czas pokaze, jakie mają zamiary i za kilka tygodni powinniśmy wiedzieć, jakie jest nasze położenie".

#### Milicja rozprasza warszawską demonstrację

2 października w Warszawie milicja rozproszyła demonstrację 13 członków ruchu **Wolność i Pokój**. Uczestnicy trwającej przeszło pół godziny demonstracji protestowali przeciw uwięzieniu dwóch poborowych za odmowę służby wojskowej.

Rzecznik protestujących odczytał zatrzymującym się przechodniom oświadczenie wzywające rząd PRL do uwolnienia osób uwięzionych za odmowę służby wojskowej. Milicja zatrzymała przeszło 20 osób. Dwóch działaczy ruchu **Wolność i Pokój**, Wojciech Jankowski i Jarosław Nakielski, było nadal więzionych za odmowę służby wojskowej. Jankowski rozpoczął 15 września głodówkę, karmiono go przymusowo. Nakielski oczekuje w więzieniu na proces.

#### a Jankowski wychodzi z więzienia

Zatrzymanych uczestników demonstracji ukarano bardzo wysokimi grzywnami, lecz następnego dnia Jankowskiego zwolniono z więzienia.

#### Atak na łamach *Zycia Warszawy*

Inną reakcją władz na ostatnie posunięcia Solidarności był atak na nową Tymczasową Radę Krajową związku, przeprowadzony we czwartek 2 października na łamach *Zycia Warszawy*. Autorem tekstu atakującego Radę był redaktor naczelny *Zycia Warszawy* Zdzisław Morawski.

Morawski napisał, że utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej jest aktem politycznej ślepoty, prowadzącym do konfliktu z prawem.

Komentarz w *Zyciu Warszawy* był pierwszą oficjalną reakcją na utworzenie Rady.

Morawski stwierdził dalej w swoim komentarzu, że Tymczasowa Rada Krajowa zamierza tworzyć grupy dokonujące czynów nielegalnych, skierowanych przeciw porządkowi prawnemu w Polsce.

"Działalność tych nielicznych na szczęście grup jest klinicznym przypadkiem politycznej ślepoty" - stwierdza Morawski (tłumaczymy z angielskiego).

Polskie Radio oświadczyło, że tekst Morawskiego to artykuł o porozumieniu społecznym.

#### Autor ataku natychmiast wyrzucony z posady

Następnego dnia długoletni naczelny redaktor *Zycia Warszawy* Zdzisław

Morawski został zdjęty ze swego stanowiska.

Wyrzucenie Morawskiego było krokiem bardziej jeszcze zaskakującym, niż zwolnienie z więzienia Jankowskiego w dzień po demonstracji w jego obronie - demonstracji, której uczestnicy zostali zatrzymani przez milicję, a następnie skazani na bardzo wysokie grzywny.

#### Po takich artykułach następowały aresztowania

Przywódcy Solidarności odrzucili krytykę *Zycia Warszawy* wobec utworzonej przed kilkoma dniami nowej Rady Krajowej.

Przewodniczący Solidarności Lech Waleśa powiedział agencji prasowej Reutersa, że Rada ta została powołana, aby pomóc rozwiązywać trudne problemy gospodarczo-społeczne Polski.

Według nieoficjalnych wiadomości, członek nowej Rady Krajowej Józef Piniór powiedział we Wrocławiu, że nie jest zaskoczony artykułem w dzisiejszym *Zyciu Warszawy*. Wyraził on nadzieję, że artykuł ten nie odzwierciedla oficjalnego stanowiska rządu PRL.

Piniór powiedział też, że w przeszłości po podobnych artykułach prasowych dochodziło do aresztowań. Dodał, że nie skłoni to jednak Solidarności do zamknięcia swych działań.

#### WŁADZE PRZESŁUCHIWAŁY DZIAŁACZY SOLIDARNOŚCI

Sobota, 4 października. Przewodniczący Solidarności Lech Waleśa i co najmniej 4 członków nowo utworzonej Tymczasowej Rady Krajowej zostali przesłuchani dziś w Urzędach Wojewódzkich, w związku z utworzeniem Rady.

Waleśa nie wchodzi w skład Rady, liczącej 7 członków.

Po przesłuchaniu w Gdańsku Waleśa powiedział korespondentom, że władze wykazują brak zrozumienia dla nowej Rady. Dodał, że jej celem nie jest tworzenie nowych konfliktów, ale dopomożenie Polsce w rozwiązaniu problemów gospodarczych i ekologicznych. Rada, powiedział, będzie też dążyć do przywrócenia praw związków zawodowych i do pojednania narodowego.

Waleśa powiedział, że nie grozi mu aresztowaniem w związku z utworzeniem Rady. Jak podała agencja Reutersa, Waleśa powiedział, że przesłuchiwał go wyższy urzędnik wojewódzki, zachowujący się w sposób cywilizowany. Jak się wydawało, urzędnikowi temu bardziej zależało na dowiedzeniu się o szczegółach dotyczących planów Rady niż na tym, by przekazać Waleśie ostrzeżenie.

#### Groziło postępowaniem karnym

Józef Piniór powiedział natomiast, że w czasie przesłuchania ostrzeżono go, że grozi mu postępowanie karne za udział w nielegalnej organizacji.

Tego samego dnia w Urzędach Wojewódzkich przesłuchiwanymi byli inni członkowie Rady, **Tadeusz Jedynak**, **Bogdan Lis** i **Władysław Frasnuk**. Janusz Pałubicki odmówił, według domysłów, stawienia się na przesłuchanie w Poznaniu i powiedziano mu, by stawiał się w poniedziałek.

Sytuacja pozostałych członków Rady, **Bogdana Borusewicza** i **Zbigniewa Bujaka**, nie jest jasna. Doniesienia mówią, że otrzymali oni wezwania do stawienia się w Wydziałach Społeczno-Administracyjnych w Urzędach Wojewódzkich w dniu 4 października, tak jak i pozostali członkowie Rady oraz Waleśa. Późniejsze informacje mówią, że Borusewicz nie było w Gdańsku i że nie można było nawiązać kontaktu z Bujakiem.

Waleśa powiedział, że był przesłuchiwany przez około pół godziny. W odpowiedzi na pytanie, urzędnik prze-

śluchujący Pinióra oznajmił mu, że prowadzi postępowanie wyjaśniające.

#### W prokuraturze dochodzenie przeciw Kulerskiemu

6 października. Przedstawiciele prokuratury przesłuchiwali Wiktora Kulerskiego.

Jak donoszą z Warszawy, władze PRL podjęły w stosunku do Kulerskiego dochodzenie i zarzucają mu przynależność do tajnej organizacji.

Zródła opozycyjne w Warszawie informują, że przesłuchiwanie go dzisiaj przez dwie godziny i że decyzję o wszczęciu dochodzenia podjęto, gdy odmówił wyjaśnień w sprawie swej działalności podziemnej.

Kulerski ujawnił się w ubiegłym tygodniu wraz z Janem Lityńskim. Lityński ma także zostać poddany przesłuchaniom przez władze PRL.

W ramach amnestii ogłoszonej przez rząd działacze, którzy się ukrywali, mogli się ujawnić do końca br. nie podlegając w związku ze swą działalnością podziemną żadnym karom. Ustawa amnestyjna przewiduje jednak, że ci którzy się ujawnią mają poinformować władze o swej poprzedniej działalności.

Zródła opozycyjne informują, że prokuratura zabroniła Kulerskiemu oddalania się z Warszawy. Z oskarżenia o przynależność do tajnej lub nielegalnej organizacji grozi kara do 3 lat więzienia.

#### Waleśa nadal optymistyczny

5 października. Lech Waleśa oświadczył, że jest w dalszym ciągu przekonany o możliwości dojścia do porozumienia pomiędzy władzami a opozycją.

Wypowiadając się na ten temat w wywiadzie dla amerykańskiego dziennika *Chicago Tribune*, Waleśa wyraził opinię, że władze potrzebują więcej czasu dla rozwiązania propozycji pojednania, z jaką wystąpili w ubiegłym tygodniu członkowie *Solidarności*. Wyrazili oni gotowość zrezygnowania z pracy podziemnej w zamian za większy zakres wolności.

Waleśa powiedział w wywiadzie dla *Chicago Tribune*, że w czasie sobotniego przesłuchania przez władze stwierdził, że powołanie Rady było zgodne z postanowieniami konstytucji oraz porozumieniami międzynarodowymi, podpisanymi przez władze PRL.

#### Solidarność nie zainteresowana obecnymi propozycjami rządu

Waleśa zaprzeczył jakoby miał odrzucić propozycje władz utworzenia Rady Konsultacyjnej. Powiedział, że Solidarność pragnie brać udział w pracach takiej rady, jednak w zależności od jej charakteru. Natomiast Solidarność, powiedział Waleśa, nie jest zainteresowana tym, co się obecnie proponuje.

#### Z OSTATNIEJ CHWILI

## SPRZECZNE SYGNAŁY

Poniedziałek, 6 października. Warszawski tygodnik *Polityka*, w ostatnim numerze, całą stronę poświęca na artykuły o wymowie optymistycznej.

W jednym z nich, z tego, że teraz, po amnestii, zniesiona została istotna bariera dialogu władzy ze społeczeństwem. Rzecz nie w tym, by ktos musiał zaprzeczać swoim przekonaniom, lecz w tym, by znalazł dla nich właściwe miejsce.

W drugim artykule mówi się, że obecny moment daje szansę włączenia się

Dokonczenie str 6

## SYGNAŁY

Dokonczenie ze str 5

do dialogu i pewnej, nawet ograniczonej współpracy tym, którzy nie podzielają przesłanek ideowych ładu panującego w Polsce, ale chcą dla tej Polski działać

W czasie minionego weekendu słychać było jednak inny ton. Ponownie wypowiedział się Jerzy Urban, tym razem dla japońskiej agencji Sjedō i ponownie wypowiedział się negatywnie, odrzucając ofertę współpracy z przywódcami Solidarności

Po nim zabrała głos moskiewska Prawda, która ostatnio raczej powstrzymuje się od krytycznych komentarzy w polskich sprawach. Tym razem znany twarogłowy Oleg Lesoto opublikował artykuł demaskujący tak zwany antysocjalistyczny charakter grupki działaczy Solidarności, którzy zawiązując Tymczasową Radę popadli w konflikt z polskim prawem. Ta grupka, zdaniem Olega Lesoto nie ma jednak żadnego społecznego oparcia i nie jest w stanie zakłócić drogi społecznego i gospodarczego rozwoju Polski

Zas w sobotę, 4 października, miała miejsce konferencja partyjna w Koninie, na której obecny był gen Kiszczak. Wymowa przemówienia Kiszczaka nie jest jednoznaczna. Generał mówił o normalizacji, o decyzji rozwiązywania problemów społecznych na drodze politycznej i o tym, że w ten sposób pozbawi się propagandę zachodnią broni w jej atakach na Polskę. Powiedział dalej, że dostrzegł w opozycji elementy realistyczne, z którymi zostanie stworzona możliwość porozumienia

Ale Kiszczak mówił też, że powołanie Tymczasowej Rady stanowi zagrożenie dla pokoju i porządku państwowego, pozostaje w konflikcie nie tylko z realiami życia społeczno-politycznego, ale ze przeważającą częścią polskiego społeczeństwa od tego się po prostu od-

Nawet demonstracja zwolenników ruchu Wolność i Pokój da się interpretować dwójako, w sposób pesymistyczny i optymistyczny. Z jednej strony bowiem jej efektem było wypuszczenie na wolność Wojciecha Jankowskiego, z drugiej - uczestników demonstracji ukarano horrendalnymi grzywnami

Opinia publiczna otrzymuje więc sprzeczne sygnały. Lecz Wałęsa, jak się wydaje, jest nastawiony optymistycznie. "Chcemy rozmawiać" - powiedział w wywiadzie dla *Chicago Tribune*. "Chcemy rozmawiać i wydaje nam się, że po pierwszych, emocjonalnych reakcjach ze strony władzy, do tego dojdzie". Zdaniem Wałęsy rząd potrzebuje trochę czasu dla rozważenia oferty złożonej ostatnio przez Solidarnosc

Wałęsa zdecydowanie odrzucił także oskarżenia Jerzego Urbana, że odnosi się negatywnie do propozycji powołania Rady Konsultacyjnej przy Radzie Państwa. Wałęsa powiedział "Chcemy w niej uczestniczyć, ale wszystko zależy od tego, jak to zostanie zrobione. Powinnismy o kształcie tej rady zdecydować razem"

## POWRÓT DO LINII GIERKA?

6 października *Stuttgarter Zeitung* napisała 3 bm, że władze PRL starają się wrócić do linii stosowanej w drugiej połowie lat 70-tych przez Gierka

Obok ignorancji politycznej była to taktyka osobistego nękania. Co prawda nie zamykano nikogo na długie lata i miesiące, nie przeprowadzano kapturowych procesów, ale zamykano na 48 godzin i wzywano na męczące przesłuchania, stwarzano problemy w pracy, straszono tajemniczymi, nocnymi telefonami, utrudniano wyjazdy, piętrowano trudności admi-

nistracyjne. Środki masowego przekazu o opozycji tamtych lat pisały rzadko, jeśli zaś - to o małych grupkach polityków antysocjalistycznych, bez społecznego oparcia, zaś to mających powiązania z Zachodem

Rozwój sytuacji ostatnich dni, przynajmniej na razie, zdaje się potwierdzać tę diagnozę. Odnosi się wrażenie, że władze najchętniej zignorowałyby istnienie Tymczasowej Rady Solidarności. Świadczy o tym choćby bardzo spóźniony komentarz rzeczniaka prasowego Urbana czy również spóźniony komentarz w *Zyciu Warszawy*

Z tym ostatnim sprawą jest jednak dość niejasna, bo tuż po jego wydrukowaniu ze stanowiskiem naczelnego redaktora pisma musiał się pożegnać Zdzisław Morawski, autor tekstu o Radzie. Stało się to w piorunującym tempie, w piątek, w dzień po opublikowaniu artykułu

Pewne oznaki powrotu do drugiej połowy lat 70-tych widoczne są i w tym, że od czasu wypuszczenia na wolność działaczy Solidarności brak widoków na dalsze procesy polityczne. Wypuszczono nawet Wojciecha Jankowskiego

Bez zakłócen odbyły się konferencje prasowe i Konferencji Polski Niepodległej i ruchu Wolność i Pokój, zaś przesłuchania Lecha Wałęsy i innych działaczy Solidarności na razie były tylko łagodną formą nacisku

### Z OSTATNIEJ CHWILI

Ciąg dalszy ze str 1

za siebie współpracy z Lechem Wałęsą i Zbigniewem Bujakiem. Urban podkreślił, że próby przywódców Solidarności odzyskania osobowości prawnej dla tej organizacji mają na celu obalenie obecnego systemu politycznego w kraju oraz przekształcenie sojuszu łączącego Polskę z ZSSR

### "Tajne dokumenty" Solidarności

Urban mówił też o "tajnych dokumentach" Solidarności znalezionych przez władze bezpieczeństwa. Dokumenty te, zdaniem Urbana, odświeżają prawdziwe oblicze Solidarności i stanowią dodatkowy argument, że niemożliwy jest dialog między przywódcami związku takimi jak Wałęsa i Bujak a władzami rządowymi

Z dokumentów wynika, twierdzi Urban, że z zagranicy przekazywano znaczne sumy w dewizach na pomoc dla zdelegalizowanej Solidarności. Także, że amerykańska Krajowa Fundacja Popierania Demokracji wypłaciła Solidarności 542 tys dolarów

Jak twierdzi Urban, sensacyjne dokumenty świadczą, że brukselskie Biuro Koordynacyjne Solidarności za Granicą współpracuje z Rozgłosnią Polską Radia Wolna Europa i że skazany na śmierć zaocznie przez władze PRL dyrektor rozgłosni Zdzisław Najder jest jednym z doradców biura w Brukseli

Na wtorkowej konferencji prasowej Urban odrzucił też kategorycznie możliwość pluralizmu związkowego w Polsce

### Przesłuchania trwają

Rozmowy ostrzegawcze - jak mówi się w języku oficjalnym - trwają i chociaż w "zaproszeniach" na te (tak się to oficjalnie nazywa) rozmowy widnieją adresy wydziałów administracyjnych Urzędów Wojewódzkich, to jasne jest co się za tym kryje

Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa ostrzegają tych działaczy Solidarności, którzy zdecydowali się na podjęcie jawnej działalności w jawnych strukturach związkowych, że ich działalność jest nielegalna i że jej kontynuowanie grozi określonymi konsekwencjami

We wtorek, 7 bm, Janowi Litwiniemu Służba Bezpieczeństwa zabroniła opuszczania Warszawy

### Utrzymać podziemie

W poniedziałek, 7 bm, korespondenci zachodni podali o oświadczeniu wydanym przez jednego z członków pod-

ziemnej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarnosc, Marka Muszyńskiego, podpisanym także przez członka nowo utworzonej jawnej struktury związku - Tymczasowej Rady Krajowej, Władysława Frasyniuka. Wyrażając poparcie dla Rady, oświadczenie stwierdza, że istniejące struktury podziemne nie powinny zostać rozwiązane tak długo, dopóki sytuacja w Polsce nie ulegnie zmianie

Poprzednio Lech Wałęsa powiedział "Z niczego nie rezygnujemy. Działalność dwutorowa będzie istniała w zależności od potrzeb"

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna oświadczyła też poprzednio, po utworzeniu jawnej Tymczasowej Rady Krajowej, co następuje "Samo uwolnienie więźniów nie usuwa przyczyn napięć społecznych i upadku kraju, nie daje gwarancji korzystnych dla Polski zmian społecznych i gospodarczych. Nasze doświadczenia nie nastrajają optymistycznie"

"W sytuacji obecnej główne cele i formy działania NSZZ Solidarnosc pozostają bez zmian"

### Tymczasowa Rada Regionu

Niedziela, 5 października Tymczasowy Zarząd regionu i Regionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ Solidarnosc regionu Środkowo-Wschodniego powołały Tymczasową Radę NSZZ Solidarnosc tego regionu, w składzie Zofia Bartkiewicz, ze Świdnika, Włodzimierz Blajerski, z Lublina, Adam Kozaczynski, z Tomaszowa Lubelskiego, Wiesław Lipko, z Zamościa, Zygmunt Łukina, z Lublina, Bogdan Mikulski, z Chełma, Stanisław Węglarz, z Łęcznej i Danuta Winiar, z Lublina

W niezależnym podziemnym Informatorze Regionu Środkowo-Wschodniego z 26 listopada 85 ukazała się notatka z której wynika, że jeden z członków nowej rady dr Wiesław Lipko był kierownikiem ośrodka zdrowia w Komarowie 15 października kiedy zwołował wybory został aresztowany i obłożony 3 miesięczną sankcją prokuratorską

O powołaniu Tymczasowej Rady regionu Środkowo-Wschodniego powiadomiono przewodniczącego związku Tymczasową Radę Krajową lubelską Kurie Biskupią oraz wojewódzkie władze administracyjne

## RYZIKO — DLA DOBRA KRAJU

Oto komentarz Zdzisława Najdera, najwybitniejszego znawcy i krytyka twórczości Józefa Conrada Korzeniowskiego

### City Toronto

#### Zmiana terminu odbioru smieci Święto Dziękczynienia

Poniedziałek, 13 października 1986

Nie będziemy zabierać smieci w poniedziałek 13 października 86

Smieci z tego dnia zabierzemy we wtorek 14 października

Smieci zabierane zwykle we wtorek (14 października) zabierzemy w środę 15 października

Większe przedmioty i gazety zabierzemy 22 października

Przypominamy, że w Toronto znajduje się 18 punktów odbioru szkła i metali kolorowych. W lipcu zebrano 363 tony gazet, 39 ton szkła i 7 ton cyny

Po informacje dzwonić 392-7742

Prosimy nie wrzucać stłuczonego szkła i innych ostrych przedmiotów do plastikowych worków na smiecie

R M Bremmer  
P Eng F I C E  
Commissioner Of Public Works

go Prof Najder parę lat temu odrzucił oferty wykładania na czołowych uniwersytetach amerykańskich i przyjął stanowisko dyrektora Rozgłosni Polskiej Radia Wolna Europa, na którym pozostaje do dziś. Władze PRL skazały go zaocznie na śmierć

Kiedy władze PRL ogłosiły decyzję zwolnienia więźniów politycznych, przedstawiły ją jako zakończenie pewnego etapu, a nie jako otwarcie wobec nowego Obaj generałowie, i Kiszczak i Jaruzelski, mówili wyraźnie o dojsciu do określonego punktu, nie obwieszczali nowych inicjatyw

Stwierdzono również, i powtórzył to rzeczniak rządu we wtorek 30 września, że dialogu z przywódcami Solidarności nie będzie

Niedzielne gdańskie spotkanie działaczy związku i powołanie przez jego przewodniczącego Tymczasowej Krajowej Rady Solidarności świadczą, że przywódcy Solidarności mają wyraźną świadomość potrzeby podjęcia na nowo próby przezwyciężenia kryzysu, który zagraża polskiej substancji narodowej

Postanowili potraktować zwolnienie więźniów jako początek czegoś nowego, jako nową szansę dla wszystkich. W tak szerokim składzie przywódcy związku spotkali się po raz pierwszy od 13 grudnia 1981 roku. Jako wybrani przywódcy związku, którego delegacji nie uznali, czują się i w prawie i w obowiązku podejmowania nowego typu kroków, których niezbędność dyktuje zmieniona i ogromnie dla całego społeczeństwa trudna sytuacja

Co oznaczają te postanowienia? Kilka rzeczy. Przywódcy Solidarności pokazali, że słowa dialog i kompromis nie są dla nich sloganami, ale wyrazem głębokiego przekonania o potrzebach państwowych, nie tylko związkowych

Jawnosc działania w możliwie najszerszym zakresie jest dla każdego związku zawodowego stanem normalnym. To właśnie zakładają nowe postanowienia i propozycje. Przedstawiono władzom PRL możliwość powrotu do atmosfery ugody narodowej, a przynajmniej powrotu do rządzenia nie tylko na zasadzie przymusu i groźby z jednej strony, a rezygnacji z drugiej

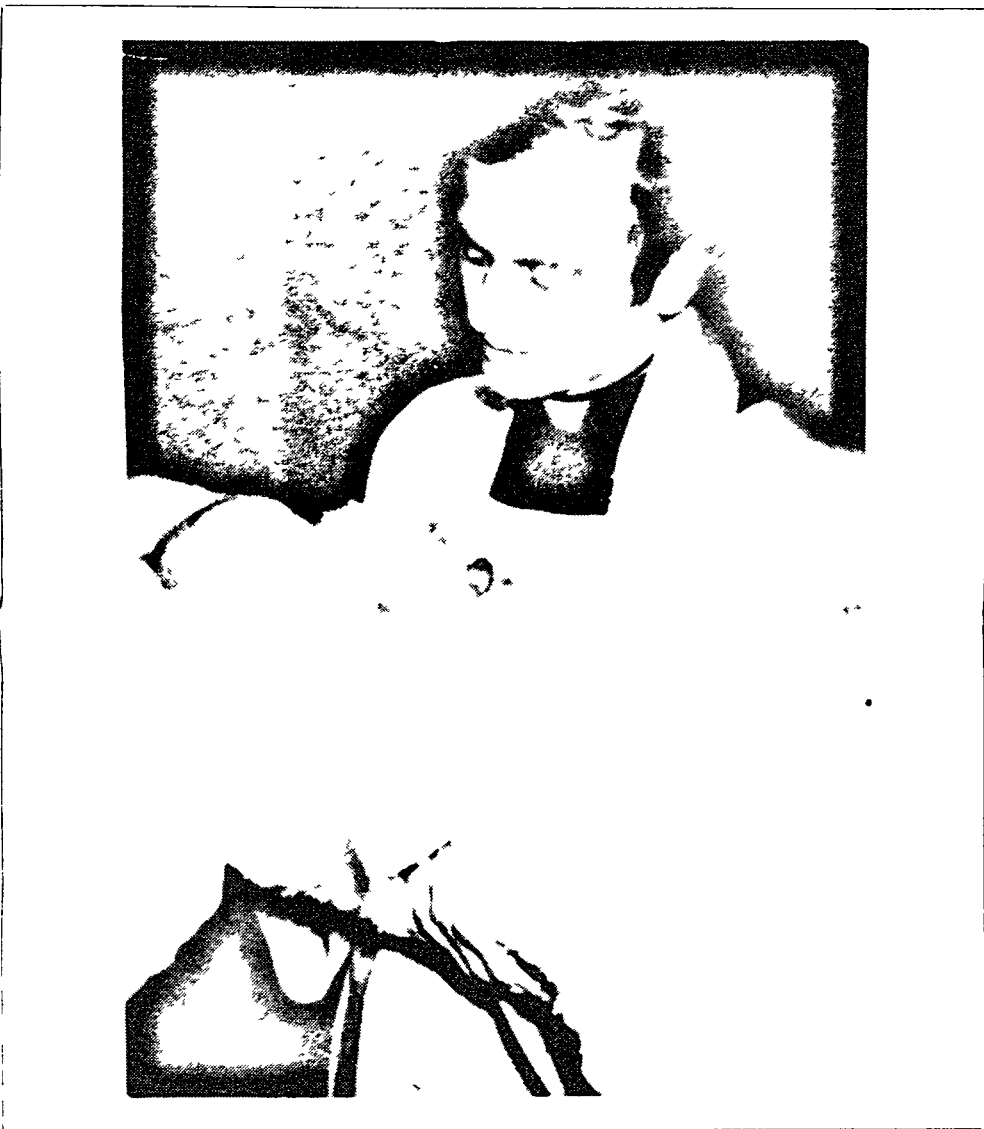
Przywódcy Solidarności podjęli świadomie wielkie ryzyko. Nie po raz pierwszy jednak. Wszyscy członkowie Rady dali nie raz dowód, że są gotowi dla dobra kraju, dla dobra związku, ryzykować własne zdrowie, nawet życie

Lech Wałęsa i inni czołowi działacze związku postanowili wykorzystac do maksimum szanse otwarte przez zwolnienie więźniów i dali nowe szanse władzom, sami posuwając się bardzo daleko

Jak na to władze odpowiedzą, zobaczymy w najbliższych dniach, a stan ojczyzny widoczny jest wszystkim



# ROCZNICA ŚMIERCI KS. POPIEŁUSZKI



## Proces MOTYWACJA CZYNU

W obliczu pełnego materiału dowodowego bezpośredni sprawcy przyznali się do winy, ograniczając się jednak do tego, że ich zamiarem było uprowadzenie księdza, wydobycie od niego informacji o podziemnych strukturach "Solidarności" oraz przyrzeczenia, że wstrzyma się od dalszej działalności przeciwko władzy. Istnieje jednak cały szereg okoliczności, iż przestępcy brali pod uwagę śmierć księdza oraz towarzyszących mu osób dlatego przygotowano 2 worki z kamieniami, którymi następnie obciążono ciało przy wrzuceniu do zbiornika wodnego. Odpowiada to zarzutowi, że morderstwo zostało wykonane z premedytacją. Pułkownik Pietruszka, oskarżony o podżeganie do zbrodni i pomoc do końca, twierdził, że jest niewinny.

Piotrowski jako motywację swojego

czynu podawał chęć nastraszenia innych księży, którzy zajmują się "antypanstwową działalnością, a władza działa nie dość energicznie. Jego zdaniem działał on "w interesie Państwa". Dwaj pozostali oskarżeni podawali na swoją obronę fakt, iż akcja ta została "podjęta na samej gorze", w związku z czym nie będzie żadnej kary, a Pękala powiedział wręcz, że udział w "akcji" przyniesie im korzyści w dalszej karierze zawodowej. Stwierdzenie to było także zawarte w akcie oskarżenia. Zdumiewające więc było kiedy prokurator w przemówieniu końcowym stwierdził, że morderstwo nie zostało dokonane z pobudek niskich, lecz miało charakter polityczny. Oskarżyciele posiłkowi natychmiast wystąpili z pytaniem czy branie pod uwagę robienie kariery zawodowej ma charakter polityczny jest powodowane pobudkami niskimi.

### Ludzie w cieniu inspiratorów

W początkowej fazie śledztwa, różni reprezentanci władzy, również prokurator w akcie oskarżenia twierdzili, że poszukiwania nie ujawnionych ludzi stojących

w cieniu oraz inspiratorów tej zbrodni nie ustaną nawet po zakończeniu procesu. Jak z tego wynika również prokurator nie wykluczał takowych. Pytanie kim byli ci ludzie, nadal jest tak samo otwarte jak przed procesem.

Oskarżyciele posiłkowi podejmowali wiele prób, by wykorzystać momenty, które chociaż częściowo rzuciłyby światło na stojących w cieniu ludzi. To, że próby te się nie udały można zapisać na konto przewodniczącego Sądu, który ilekroć następował moment kiedy mogły pasc nazwiska ludzi nie zasiadających na ławie oskarżonych, zajął przerwy. Typowym przykładem są zeznania gen Płatek, kiedy doszedł on do nazwiska swojego zwierzchnika. Przewodniczący natychmiast zarządził przerwę. Podobnie wyglądała sprawa, kiedy tenże świadek powiedział, że na Piotrowskiego były wywierane silne naciski "z góry, z boku i z dołu", a oskarżyciele posiłkowi usiłowali dociec na czym opiera swoje zeznanie, przewodniczący uchylił ich pytania.

Twierdzenie, że za tym morderstwem stoją ludzie zajmujący wysokie stanowiska w MSW, nie jest oparte wyłącznie na zeznaniach składanych przez oskarżonych w czasie śledztwa, i "akcji" zaleconej przez "samą gorę". Potwierdza to także ich przekonanie, że nie potrzebują obawiać się żadnych konsekwencji. Brzmi to bardzo wiarygodnie w powiązaniu z tym, ile pozostawili po popełnionym przestępstwie śladów. Jak inaczej można tłumaczyć fakt, iż Pękala wiedział, że numery samochodu śledzącego księdza w Bydgoszczy zostały zanotowane i łatwe do rozpoznania, że jest to samochód należący do MSW oraz to, że nie obawiano się kierowcy któremu udało się uciec, a który rozpoznał Pękala jako uczestnika innej akcji.

W czasie procesu oskarżeni usiłowali zmieniać swoje zeznania składane w śledztwie, twierdzili, że kiedy mówili o "gorze" mieli na myśli tylko oskarżonego Pietruszkę. Jako przykład można przytoczyć zmianę zeznań Pękali, który w śledztwie twierdził, iż Piotrowski wspominał wiceministra Ciastonia, w sądzie natomiast powiedział, że "mogło to mieć związek z inną akcją w stosunku do ks. Popiełuszki, a ja prawdopodobnie fałszywie to zrozumiałem".

Zarówno oskarżyciele posiłkowi jak i prokurator dawali do zrozumienia, iż inspiratorów odnoszących korzyści z przestępstwa można także szukać za granicą.

Podczas kiedy oskarżyciel posiłkowy mec Olszowski nie wykluczał, że może to być za wschodnią granicą, prokurator wysunął tezę iż Piotrowski mógł działać na zlecenie tajnych służb zachodnich. Tezę swoją uzasadniał tym, że Piotrowski w 1981 r. załatwił określonym osobom paszporty na Zachód, czerpiąc z tego korzyści materialne. Jedną z tych osób pozostała w RFN, w międzyczasie jednak przyjeżdżała kilkakrotnie do Polski, ostatnio we wrześniu 1984 r. Te nielegalne praktyki paszportowe Piotrowskiego mogły umożliwić zachodnim "służbom specjalnym" wywieranie na niego presji. Śledztwo w tej sprawie jest jeszcze w toku, powiedział prokurator Piotrowski twierdził, że interwencje u władz paszportowych dla określonych osób, należały do jego obowiązków służbowych.

### Pytania, które pozostały bez odpowiedzi

Łagodniejszy wymiar kary dla oskarżonych Chmielewskiego i Pękali, Sąd uzasadnił ustnie, że oprócz tego, iż byli oni sprawcami, byli oni także w pewnym sensie "ofiarami" swojego przełożonego Piotrowskiego. W tym miejscu od razu nasuwa się pytanie, czy także Piotrowski nie jest "ofiara". W czasie trwania pro-

cesu wielokrotnie dawano do zrozumienia iż również na niego był wywierany "silny nacisk z góry, z boku i z dołu" jak zeznał gen Płatek. Do osobliwości tego procesu należy to, że Sąd nie poszedł dalej za tezę "nacisków", chociaż dla dotarcia do obiektywnej prawdy oraz do stopnia winy, którą przyjął na siebie Piotrowski. Dla oceny winy oskarżonych byłoby także ważne wyjaśnienie jakie znaczenie ma rozkaz czy polecenie w wewnętrznych stosunkach SB. Przecież nie tylko oskarżeni Chmielewski i Pękala usprawiedliwiali się poleceniami "z góry". Również sekretarka Piotrowskiego zeznając jako świadek i podając fałszywe informacje w śledztwie, działała na polecenie zwierzchnika i nie rozumie za co ma być ukarana.

Sąd nie próbował również wyjaśnić przy ocenie przestępstwa, a mającej duże znaczenie, odpowiedzi skąd brała się pewność oskarżonych, że sprawa nie zostanie wykryta i nie będą ukarani. Miał to może być jeden z "dziwnych wypadków", które w ostatnim okresie miały miejsce, na przykład jakie podał świadek Chrostowski, kierownca ks. Popiełuszko-wybuch w mieszkaniu księdza czy próba podpalenia jego własnego mieszkania, a których sprawcy nigdy nie zostali ujęci. Również ks. Nowakowski z Torunia mówił o "dziwnych wypadkach" wymienione one zostały w poprzednich odcinkach. Wprawdzie w tych sprawach nie wskazywano wyraźnie SB, lecz do obowiązku Sądu należało pojsć tym śladem, aby dociec w jakim stopniu oskarżeni mogli być przekonani, że i ta sprawa nie zostanie nigdy ujawniona i nie będą oni podlegać karze.

Było to szczególnie ważne, kiedy stwierdzono, że w toczącym się śledztwie o zabójstwo księdza były również czynione próby tuszowania. Już po dokonaniu morderstwa Piotrowski uspokajał swoich współwykonawców, że "zna człowieka, który brał udział w podobnej akcji i do dzisiaj nikt tego nie odkrył".

By wyrokować o stopniu winy oskarżonych byłoby wskazane odpowiedzieć na pytanie czy używane przez pracowników SB metody są pojedynczymi przypadkami, czy stanowią one normalną praktykę. Nawet jeżeli chciałoby się bardzo wierzyć Sądowi, że przepisy obowiązujące wewnątrz MSW są sprawą tajną, to materiał o pracy SB, jaki został przedstawiony na sali sądowej daje wiele do myślenia. Wiele mówiono w czasie śledztwa o planach pobicia opozycyjnego księdza na ulicy, jak również o mniej sprezyzowanych "akcjach zastraszenia", jako o legalnych praktykach. Również plan "wypchnięcia księdza z jadącego pociągu" Piotrowski uznał za prywatną propozycję w czasie rozmowy służbowej.

Jako "akcję zastraszenia" polskie władze traktowały także zbieranie kompromitujących materiałów nie podlegających karze i rozpowszechnienie ich za pośrednictwem prasy. Wyszło to na jaw przy okazji odczytania pisma Episkopatu z dn. 7 02 84 do Urzędu do Spraw Wyznan, protestującego przeciwko oczerzaniu ks. Popiełuszko informacjami zebranymi przez SB "o posiadanej przez księdza kawalerce". Sprawa ta miała na celu skompromitowanie księdza, iż mimo że zajmuje mieszkanie służbowe, posiada drugie własne (17 m<sup>2</sup>). Komentarz do tego jest zbyt techniczny.

Proces zostawił wiele pytań otwartych. Sąd koncentrował się na wyjaśnieniu zbrodni, omijając okoliczności, które predysponowały morderców do tego czynu. Nie można oszczędzać zarzutów pod adresem Sądu, że nawet tam, gdzie zaistniała, wynikająca możliwość zeznań świadków, wyjaśnienia tych okoliczności, nie zostały one podjęte, wręcz dławione w zarodku.

Tłum. S. CECH  
"Der Popiełuszko Process"  
S. Lammich

# W ł o s y



- Pacjentów nowych nie przyjmuję  
Nie mam leku Proszę odejść

Gromadka na schodach cisnie się, przepycha jakby w nadziei, że uda im się przelaznąć przez zakłete drzwi do środka. Niczym małe niepozorne myszki. A jeśli się uda, wszystko będzie dobrze. Nikt nie zamienia się w myszki. Kobieta z kotem jest nieustraszona.

- Powiedziałaś przecież, że nie mam leku Proszę odejść

- Byliśmy umówieni. Córka już się leczy - wrywa się kobieta w średnim wieku i przepycha do przodu, przed mężczyznami.

- Leczy się? Nie przypominam sobie pani

- Ależ tak - kobieta przyciąga do siebie kilkunastoletnią dziewczynę w czapce na głowie

- Co to było? Plackowate łysienie, tył odejść

"Droga pani Leno! Serdecznie dziękuję za przywrocenie mi włosów i chęci do życia"

(Z Księgi Pamiętkowej)

- "Patrzyłam na siebie w lustrze i nie mogłam uwierzyć. A jednak to była prawda. Straciłam wszystkie swoje włosy. Stało się to pod wpływem szoku, jaki przeżyłam. Właściwie jednej wiadomości, którą odebrałam poprzedniego dnia. Dawno już trzydzieści lat temu. Cztery lata miałam zupełnie gołą głowę. Jeździłam po całej Polsce, leczyłam się u najwybitniejszych specjalistów. Bywałam u profesorów Akademii Medycznych w Gdanku, Warszawie, Krakowie. Nic nie pomagało. Zaczęłam sama eksperymentować

\*\*\*

- Byłem umówiony  
- Zona dzwoniła, miałem przyjechać, wziąłem urlop  
- Przyjechałem z daleka, proszę przyjmą

Potencjalni pacjenci próbują na różne sposoby. Błaganiem, prośbą. Nie zostają jednak pacjentami. Nie pomagają żadne argumenty

- Powiedziałaś już. Leczę tylko starych pacjentów, dzieci, młodzież, kobiety, łysienie plackowate i zupełnie gołą głowę

Drzwi zamykają się nieodwołalnie. A wraz z nimi nadzieja

\*\*\*

W środku już tłum ludzi. Może nie tłum, ale ciasnota pomieszczenia sprawia takie wrażenie. Dwie panie z Akademii Medycznej przyprowadziły dziewczynkę. Gęste, czarne włosy

- Co jej jest? Usiądź tu przy oknie  
- A ja mogę już iść? - pyta chłopak z bujną rudą czupryną

- Możesz. Ale najpierw do fotografa. Zrób sobie zdjęcie

- Oczywiście. Do widzenia pani Leno! - uradowany chłopak pędem wybiega

na klatkę schodową

U czarnowłosej dziewczynki jest plackec - łysa polanka wśród gęstych włosów

- Grzyb - stwierdza pani Lena - To bardzo niebezpieczne. Nie wiadomo, dokąd zdążył zapełnić. Trzeba smarować całą głowę

Podręcznik. Strona taka i taka. Pada nazwa łacińska grzyba. Wszyscy oglądają ilustracje. Krociutki wykład

Następna jest dziewczyna z plackowatym łysieniem, która weszła przed chwilą. Przyjechała z Poznania. Głowa wygląda fatalnie. Kuracja trwa dopiero czterdzieści dni. Za wcześnie na efekty. Ale jest nadzieja

- Są tu jeszcze panowie. Na co czekacie, na lekarstwa, tak? Ilu was jest? No! Kolejno odlicz!

\*\*\*

"Byliśmy bardzo załamani, gdy syn stracił w wyniku choroby swoje włosy. Najpierw zaczął się leczyć u dermatologa. W końcu odesłał go do Poznania. Nie przyniosło to rezultatów. W końcu Zrozpaczona wyjechałam na własny koszt do Warszawy. Tam, niestety, docent też nie umiał go leczyć. Załamany i zakompleksiony syn w wieku 12 lat chciał odebrać sobie życie. Wreszcie wpadła nam gazeta zbawienna do rąk. Przeczytałam. Lekarze nie wierzą, a ludziom rosną włosy na głowach. Zaryzykowaliśmy podróż do Szczecina. Dzisiaj nie mam słów podziękowań dla metody leczenia pani Urbanskiej"

(Z Księgi Pamiętkowej)

\*\*\*

- "Były to trudne eksperymenty. Miałam za sobą studia chemiczne i miałam intuicję. Trudno uwierzyć, jak ważną sprawą w leczeniu jest intuicja. Bardzo chciałam znaleźć ratunek. Zawsze byłam ciekawa świata - to też mi pomogło. Ale przede wszystkim leczyłam siebie. Potem wzięłam się za innych. Na początku opornie to szło, ludzie nie chcieli wierzyć. Teraz choćbym chciała, nie jestem w stanie pomóc wszystkim chętnym

\*\*\*

74 tysiące listów. Poukładane w kartonach pod ścianą. Jeden karton na drugim, cały szereg. Listy, listy. Ile z nich może liczyć na przeczytanie?

Ile pozostanie już w tych kartonach? Ile doczekało się odpowiedzi? Na polce biblioteczki leżą te najpilniejsze z przeczytanych. Przypadki najbardziej dramatyczne. Wymagające pomocy. Te nie mogą pozostać bez odpowiedzi. Ale kiedy to nastąpi?

\*\*\*

Wchodzi młoda kobieta z dzieckiem

- Pani była umówiona?

- Nie - kręci głową kobieta, ściga dziecko kapturek. Pokazuje się główka zupełnie goła, tylko kilka słabych włosów

- Nie mogę pani przyjąć. Niech pani przyjdzie w maju

- Przyjechałam aż z Olecka. Lekarze powiedzieli, że to dziedziczne, że nic

już nie da się zrobić. To dziewczynka, ma już pięć lat, za rok do szkoły

- Jak masz na imię dziecko? Ania? Chodź tu Aniu, zobaczymy

Mama ma łzy w oczach. To ostatnia szansa. Lekarze orzekli, że nie ma ratunku. Wyciąga zdjęcie dwóch swoich synów. Obaj z włosami

\*\*\*

- Halo! Słucham? Nie, nie leczę ziołami!

Wojskowy sprężysty krok. Mocny głos jakby stworzony do wydawania komend

- Czuwaj Alinko! - to do czarnowłosej dziewczynki. I pamiętaj!

- Panowie co tu jeszcze robią? Lekarstwa są? Są! Wymaszerować

Znow brzęczy telefon

- Nie, nie przyjmuję!

Znow dzwonek do drzwi. Wchodzi rodzina z dzieckiem. Mały chłopiec, całkiem łysy. Niedawno rozpoczął kurację

- Jak jest! - przesuwa ręką po łepce. Wskazuje jak Panieks - Wykluwają się już. Będzie dobrze

\*\*\*

Halo? Słucham. Nie, tego leku nie można sprowadzić z zagranicy. Ten lek produkujemy tu. Słucham? Składniki? Składniki tak, sprowadzam z zagranicy, za dolary, osiemnastcie składników. Co! Receptę panu podać? A to jest właśnie moja tajemnica. Tak. Sama do tego doszłam. Do widzenia

Dzwonek do drzwi. Młoda dziewczyna. Żeby pani Lena chociaż zerknęła na jej włosy. Dziewczyna siada pod lampą

- Zielone włosy - wyrokuje pani Lena. Zły znak. Ale na razie nie ma zagrożenia. Nie mogę pani nic dać. Nie mam, dziecko, nie mam

\*\*\*

Zajmuję się tym już od dwudziestu lat. Mam ponad osiem tysięcy zarejestrowanych wyleczonych głów. I mnie nie interesuje czy pacjenci są ze mnie zadowoleni. Interesuje mnie, żebym ja była z pacjentów zadowolona. Bo moja kuracja - to nie tylko lek, to także uciążliwa seria zabiegów, masaż, "maglowanie". Nie każdemu starca wytrzymałoby

Młoda mama z łysą Anią opuszcza już gabinet. Szczęśliwa, z lekiem w torebce

- Proszę nie zapomnieć, zaraz po wyjściu idzie pani do fotografa

Pani Lena bardzo pilnuje tych fotografii. To dokumentacja jej sukcesów. Ściany małego pokoiku zawieszono są zdjęciami. Przed i po kuracji. Wstrząsająca to dokumentacja

- Ten młody człowiek to aktor z Krakowa. W ciągu pół roku odrosły mu włosy. Bardzo dobry był z niego pacjent, przeszedł wyjątkowo intensywną kurację. Normalnie trwa to dłużej - rok, półtora, trzy lata. Ale jemu bardzo zależało

- Ta dziewczyna skończyła medycynę - pani Lena wskazuje na zdjęcie dziewczynki

zrobiła z zupełnie gołą głową, obok - z włosami - Odzyskała włosy w wieku dwudziestu paru lat

Cała galeria postaci. Przed i po. Z włosami i bez. Kobiety, dzieci, mężczyźni. Ilu ich jest, tych szczęśliwców?

\*\*\*

Słowa są zbyt ubogie, żeby wyrazić wdzięczność"

(Z Księgi Pamiętkowej)

Księga Pamiętkowa jest księgą zenująca, przynajmniej dla oficjalnej medycyny. Pacjenci, którzy trafiają do Heleny Urbanskiej, są to najczęściej tzw. przypadki beznadziejne. Przychodzą tu po wydeptaniu wielu ścieżek w przychodniach, gabinetach dermatologicznych, klinikach. Przychodzą tu, kiedy oficjalna medycyna rozkłada bezradnie ręce

\*\*\*

"Nowy włos nie wyrasta ze starej cebulki"

Twierdzenie takie wypisane wielkimi literami na planszy poglądowej wisi w pokoiku przyjeźdźców. Biologia szkolna, o ile pamiętam, uczyła czegoś wręcz odwrotnego. Tzn. nowe włosy wyrastają ze starych cebulek. Jest ograniczona liczba cebulek włosowych na naszej głowie. Utrata cebulki równa się bezpowrotnej utracie włosa w danym miejscu. Twierdzenie pani Urbanskiej jest wręcz rewolucyjne. Pani Urbanska stawia wszystko na głowie. Czy to twierdzenie jest prawdziwe? Nie wiadomo. Wychodzą jednak od niej ludzie z nowymi włosami. Wypadałoby więc zbadać rzecz dokładnie

- Moj pacjent musi wiedzieć tyle co ja - twierdzi Helena Urbanska i serwuje swoim pacjentom wykład

Na planszy objaśnia swoją teorię "korków", które blokują dopływ tlenu niezbędnego do życia włosów, powodując jęcznienie łoju, uniemożliwiają narodziny nowego włosa

- Korki powstają pod wpływem bakterii, drobnoustrojów, mikroelementów, światła pasożytów, czynników chorobotwórczych, mikrourazów, detergentów z szamponów, cząstek dymu papierosowego. Tyle czynników ja znam. Być może jest ich osiem milionów

\*\*\*

- "Ciekawe miałam życie. W czasie wojny - porucznik Ak, Pawiak gestapo. Potem Powstanie Warszawskie. Po wojnie zakładałam pierwsze na Ziemiach Odzyskanych gimnazjum w Zielonej Górze. Pracowałam jako pedagog. Studia - chemia i budownictwo. Wychowałam siedmioro dzieci. Ciągłe się uczenie. Nowet teraz studiuje. Ciekawość świata i życia nie opuszcza mnie

\*\*\*

Helena Urbanska ma 70 lat. Tryska energią i siłą. Może być doskonałą rek-



lamą dla swojego zakładu pod nazwą "Laboratorium Chemiczno-Kosmetyczne" Włosy i skóra to jej specjalność Włosy ma piękne, gęste, upięte w kok Cera gładka, nie zniszczona wiekiem Nie strach oddać się komus takiemu w ręce

Mam 200 stałych pacjentów i więcej przyjąć nie mogę

200 pacjentów Co to jest? Tak zwana kropla w morzu Ilu jest potrzebujących? Nie licząc nawet klasycznych łysin męskich, które też psują samopoczucie Ile oszpeconych brakiem włosów twarzy dziewczęcych, dziecięcych Ile dramatów, kompleksów Nieodparcie nasuwa się pytanie co z nimi? Czy nie można metody pani Urbanskiej upowszechnić?

- Absolutnie nie mogę się zgodzić na masową, fabryczną produkcję tego leku Produkcja wymaga niezwykle dokładności i precyzji Poza tym to nie tylko lek - cała kuracja jest bardzo skomplikowana, a każdy przypadek musi być traktowany indywidualnie

Banfi na Węgrzech zrobił na swoim preparacie na porost włosów majątek Jak jest z preparatem "Lena"? Pani Helena twierdzi, że wręcz odwrotnie Ponieważ niemal wszystkie składniki sprowadza za dewizy, a lek gotowy sprzedaje za złotówki Za wizyty w ogóle opłat nie przyjmuje "Gdyby nie moja córka w Szwecji" - wzdycha

Brak jest surowców, brak dewiz na surowce Poza tym uderzają również w jej zakład nowe zasady podatkowe Im większy obrot, tym większy podatek, więc właściwie się nie opłaca

Czy nie ma wyjścia? Helena Urbanska jest właścicielką patentu zarejestrowanego w Polsce Ostatnio o zakup licencji stara się firma zachodniemiecka A my? Jedno jest pewne nie ma sensu bombardować pani Heleny Urbanskiej listami i telefonami Możliwość ma ograniczone A szansa dla łysych? Szansa jest

Joanna Osajda



Tekst ukazał się w Polsce w *Głosie Wybrzeża*

A oto fragment innego artykułu

## Patent na "Lenę"

- Jestem kobieta-piorun - mówi o sobie

- Nie umiem wolno chodzić, wolno myśleć, wolno działać Mam 70 lat i zachowałam swoje zęby, a jednocześnie uniknęłam zmarszczek i zwiędniętej skóry Jestem stara, a młoda Poki co, pracuję intensywnie, nie mam czasu umrzeć, co więcej - wrożono mi, że czeka mnie długie i ciekawe życie

Zyciorys ma niezwykle barwny Nauka v ekskluzywnym warszawskim gimnazjum, studia na dwóch kierunkach (chemia i budownictwo lądowe), konspiracyjna działalność w AK, w której dosłużyła się stopnia porucznika, po wojnie praca pedagogiczna na Ziemiach Odzyskanych i praca naukowa pod kierunkiem wybitnych uczonych, dodam też, iż urodziła i wychowała siedmioro dzieci

30 lat temu, po pewnej nocy, kiedy przeżyła szok i straciła wszystkie swoje włosy, jej życie osobiste i zawodowe znalazło się w niebezpiecznym punkcie totalnego zwątpienia Probowala się leczyć, odwiedziła bodaj wszystkich co

wybitniejszych specjalistów, ale medycyna nie potrafiła jej pomóc Wówczas to, wykorzystując posiadaną wiedzę biochemika, postanowiła walczyć na własną rękę Szukała, badała, eksperymentowała na własnym organizmie Aby pogłębić swoją wiedzę, odpowiedzieć na pytanie, gdzie musi szukać utraconych włosów, załatwiła sobie pracę w katedrze medycyny sądowej na wydziale patologii Jej walka trwała 4 lata i zakończyła się powodzeniem nie tylko odzyskała włosy, co było przecież urazem, obsesją i siłą sprawczą jej postępowania, ale również wynalazła lek, który stał się przedmiotem zgłoszenia patentowego i został zarejestrowany w Urzędzie Patentowym Nosi nazwę "Preparat na wzmocnienie i porost włosów i sposób jego wytwarzania"

Kiedy już uzdrowiła siebie, poczuła w sobie misję uzdrawiania innych

Dzisiaj nie musi zabiegać o pacjentów Jej metoda przyniosła ok 8 tys udo mentowanych wyleczeń Jej preparat, wprawdzie nie tak sławny jak węgierski specyfik Banfiiego, ma swoich zagorzałych zwolenników Twierdzi, iż mogłaby uszczęśliwić tysiące, a uszczęśliwia zaledwie setki Dlaczego?

Z archiwum pani Urbanskiej  
Dziewczynka i mężczyzna w średnim wieku przed i po kuracji

\*\*\*

Helena Urbanska przyjechała na kontynent amerykański parę tygodni temu Jej praca zainteresowała amerykańskich uczonych O jej przyjeździe do Montrealu dowiedzieliśmy się od krewnych, czytelniczek "Echa"

Poproszono nas żeby zorganizować jej spotkanie z publicznością Pomysleliśmy Spotykamy tylu ciekawych ludzi trudniących się niecodziennymi zajęciami i osiagającymi w nich sukcesy

Dobrze by było gdyby nasi Czytelnicy poznali ich osobiscie I stąd powstał pomysł "Niecodziennych" Jesli "chwyci" spotkań takich będzie więcej

**MOTTO** "Włos z głowy Ci nie spadnie"

**ECHO TYGODNIA  
SERDECZNIE ZAPRASZA  
WSZYSTKICH NA PIERWSZY  
WIECZÓR Z SERII**

**"NIECODZIENNY"**

**Spotykamy się z  
HELENĄ URBANSKĄ**

biochemikiem, specjalistą chorób  
włosów i skóry

**DOM SPK**

206 Beverley Str, Toronto  
**CZWARTEK, 16 października, godz 7 00**  
Ilość miejsc ograniczona, wstęp \$ 4  
(na pokrycie kosztów wynajęcia sali i przejazdu  
prelegentki)



Leszek Wisniewski

# U źródła zdrady

Pisać czy nie pisać? Wracać do tamtych spraw, które czas zatępił, ludzie zapomnieli lub wola zapomnieć, zaś serca petentów zdołały wyrównać zakłócony rytm. A byli to petenci pierwszej klasy, obywatele na świętnikach społecznych politycznych, kulturalnych którzy nagle zmienili przekonania. Wolta samobójcza o trzysta sześćdziesiąt stopni. A jednak wylądowali szczęśliwie, i to jeszcze jak kraj przeżywał wstrząsy, był narodem zagrożony, wolność - o ile wolno o niej mówić - wisiała na włosku, a oni ten włoszek trzymali w jednej ręce, a w drugiej nożyce. Będzie Polska, czy nie? Myszy na emigracji robili co mogli, jedni w Waszyngtonie, inni w Londynie, ci co umieli pisać, zaczęli strony paryskiej "Kultury", ale co mogli zrobić zmęczeni wojną emigranci, wobec potężnego głosu Kremla, przestraszonych Amerykanów, wygłodzonej wojny Angli i usłużnego choru pacholców w Warszawie, oddających Polskę w pacht Sowieta. Sam Kisieliwski, wzięty felietonista z "Tygodnika Powszechnego" potwierdził to na swoim wystąpieniu, tu w Toronto, on który raczej służył Bogu, ale gdy gorę brał diabeł, to i jemu oddawał należną część.

Więc chyba pisać, bo ludzie ludzmi, ale kraj jest ważniejszy, no i co zrobić z Historią, bo tylko ona będzie kiedyś sądzić i ostateczny wyrok do niej należy. Niby nakaz prostej uczciwości, w stosunku zaś do kraju obowiązek patriotyczny, słowo to istnieje jeszcze w słownikach, choć zniknęło z wielu sumień.

Niebezpieczeństwo sowietyzacji wisiało nad Polską od zakończenia wojny. Widziało to wielu wybitnych historyków, mężów stanu, działaczy politycznych i społecznych, poetów, prozaików, redaktorów. Przecież dlatego nie wrocili, by walczyć o niepodległość Polski na Zachodzie. Ale wtedy byli oni zdrajcami, odbierano im obywatelstwo, wyszydzano ich w Kraju i właśnie robili to ci, oddani duszą i ciałem reżimowi, którzy nagle potem przejeżdżali i zdradzili reżim.

Emigracja miała wspaniałych patriotów oddanych sprawie polskiej, którzy na lata przed wybraniem wolności przez pieszczołach reżimu Kołakowskiego, Kotta, Miłosza, Wirpysze, Wata i całej plejady anonimowych szprotek, ostrzegali kraj i świat przed zdradliwą, imperialistyczną polityką Kremla. Jakżeś Łogota była wtedy reprezentacją kultury pol-

skiej na emigracji: historyk generał Kukiel, mąż stanu, pisarz, ambasador Raczyński, poeci Wierzyński, Wittlin, Lechón, Balinski, Łobodowski i inni, red Grydzewski i red Giedroyc, pisarz i artysta-malarz Czapski, już wtedy postać historyczna jego siostra historyk literatury Maria Czapska, autorka opracowań wojennych gen. Anders i gen. Maczek, politycy tej miary co Ciołkoszowie, pisarze Mackiewicz i Herling-Grudziński itd. Mogłbym jeszcze przytoczyć dziesiątki nazwisk równie zasłużonych dla kultury polskiej. A co miał wtedy reżim do zaferowania po wyrzuceniu z uniwersytetów wybitnych naukowców? Garskę utalentowanych pisarzy, kneblowanych przez cenzurę piewów Stalina? Młody narybek na przeszkoleniu w Moskwie? Rzeszę sterroryzowanych publicystów i dyplomatycznych kauzypardów?

Nie rozprawiam się tu z nikim. Od tego jest Historia i ona to kiedyś zrobi. Tym, zbyt krótkim wstępem jak na powagę zagadnienia pragnę nasświetlić o wiele ważniejszą wypowiedź zamieszczoną w krajowej "Kulturze Niezależnej". Przekopowałam ją "Tygodnik Nowojorski" i jemu oddaję głos. Od redakcji.

Niniejszy numer niemal w całości poświęcony wypowiedzi jednego z najwybitniejszych poetów polskich - Zbigniewa Herberta. Rozmowę z pisarzem przeprowadził krytyk literacki Jacek Trznadel dla "Kultury Niezależnej", podziemnego pisma wychodzącego w Kraju.

Wywiad ten odbił się już szerokim echem na Zachodzie, niedawno omawiał go na łamach NYT Book Review korespondent warszawski NYTimesa David Kaufman, po angielsku też ukazał się wkrótce fragmenty tego tekstu. O ile nam wiadomo, żadne z pism emigracyjnych nie przedrukowało dotąd tego wywiadu.

Zbigniew Herbert jest genialnym poetą i jednocześnie niezwykle skromnym człowiekiem, nieczęsto udzielającym wywiadów. Korzystamy więc z okazji, by jego głośną i ważną wypowiedź rozpowszechnić. Dochod z wolnej sprzedaży tego numeru TN wydawnictwo przeznaczają na pomoc dla "Kultury Niezależnej".

Sam wywiad Herbert zatytułował WYPLUC Z SIEBIE WSZYSTKO, jest aktem oskarżenia przypominającym sławną francuską Afere Dreyfusa z lat 1898,

rozreklamowaną przez wybitnego powieściopisarza Emila Zolę artykułem "J'accuse". Chodziło w niej o nastroje antysemityczne wśród wyższych sfer wojskowych i cywilnych Francji, oraz o zdemoralizowanie i przekupstwo w jej sądownictwie. "J'ACCUSE" winna nosić wypowiedź Herberta, mając w pamięci jej treść i zaborczą politykę Kremla.

W czasach przewrasciowania politycznych i patriotycznych, tak trudnych jak nasze, warto - obok własnego rozsądku - sięgnąć po radę do autorytetu. Własny pogląd jest często stronniczy, kierowany uczuciem. Brak mu dalszej perspektywy, dlatego nie powinno się reagować "na gorąco", zwłaszcza w sprawach ważnych. Może był to powód dla którego Herbert zwlekał ze swoją wypowiedzią. Wiele znanych nam historycznych faktów zakończyło swój byt, nie już nie zdoła wybielić zbrodni Stalina, wymazać z jego konta niewinnie pomordowanych w Katyniu. Nawet życzliwe uwagi pod adresem zbrodniarza w "Moim wieku" Wata.

Każdy na własne ryzyko decyduje się uznawać cudze poglądy i sądy, zasięgać rady autorytetów. Nie jest to wybór łatwy, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy ogólnopolskie, a w tym wypadku gdy zagrożony jest byt narodu, jego niepodległość. Często wybitne nawet jednostki w swoich dziedzinach, nie zasługują na takie zaufanie. Nie talent wtedy decyduje, ale wewnętrzny potencjał powszechnie nazywany patriotyzmem, jego nieskazitelna wartość zawarta w czynach, w zasługach ponoszonych dla kraju, których nie można dyskutować na własny rachunek. Bo im większe są zasługi, tym większy ponosi ich autora egoizm. Niby rzecz prosta, ludzie są ułomni, ale gdy chcą sławy zaczynają gorować, gdy filozof chce być super filozofem, pisarz super pisarzem, a wódz super wodzem wtedy osobie w naszych oczach budzą litość i irrację. Nie każdy może być ks. Popieluszką i kardynałem Wyszyńskim, nieustępliwym w swoich przekonaniach Waleśą, czy jednak tą samą popularnością cieszą się ludzie o niemiejszych zasługach dla kraju, należący już dziś do historii: Józef Czapski, Edward Raczyński, Józef Rybicki. Pisząc o autorytetach o nich właśnie myślałem, o ich bezinteresownym poświęceniu się w służbie krajowi, usuwających siebie i własne nazwisko w cień. O ile można dziś mówić o rzymskich cnotach, to z całą pewnością zasługują na nie Czapski, Raczyński i Rybicki. Miałem przyjemność znać ich i zwłaszcza u Rybickiego zasięgać opinii w sprawach krajowych. Kiedyś na spotkanie z nim przygotowałem sobie szereg pytań dotyczących współpracy z reżimem, na które odpowiedział mi jako człowiek KORu. Wywiad ten zachowałem jako cenną i jasną deklarację, której treść zbiega się z wypowiedziami Herberta. Ci - powiedział mi Rybicki - którzy poszli na współpracę z reżimem, popełnili zdradę stanu i tak długo narodził im nie przebaczy, aż w publicznej spowiedzi przyznają się do winy. To samo mówi Herbert, żadnego "ukąszenia Hegla" proszę panów durniów, tym powiedzeniem można zasłaniać się przed innymi Marksistami, którzy Rzym marksistowski, Kreml, zamienili na prawdziwy Rzym. A jak się dziś trzymają, jakie tworzą klikę, jak zawzięcie walczą, by być wciąż na świętniku. Wtedy i dziś!

"Ta lekcja historii - mówi w wywiadzie Herbert do Trznadla - powinna być doprowadzona do końca - musimy ten kielich goryczy, i ja i pan, wypić do dna. Bo inaczej nic z tego nie będzie. Bo ja jestem sceptykiem. Ale przynajmniej chciałbym wszystko z siebie wypluć".

W wywiadzie poruszane są również sprawy emigracyjne, których Herbert, ze względu na zrozumiałych, nie znał dobrze. O ile zdecyduje się je nasświetlić, zrobię to od siebie, a wypowiedź moją podam w nawiasach, by nie mącić toku wywiadu. Ponieważ cały wywiad jest dość długi i nie powinno się go skracać, postanowiłem podać go Czytelnikom "Echa Tygodnia".

w odcinkach. Samo przepisywanie na maszynie zabiera czas, nie mówiąc już o komentarzach dla pełniejszego nasświetlenia wywiadu.

## WYPLUC Z SIEBIE WSZYSTKO

Rozmowa Jacka Trznadla  
ze Zbigniewem Herbertem

JACEK TRZNADEL Rozmawiamy 9 lipca 1985 roku

ZBIGNIEW HERBERT po Chrystusie. Rozmowa ma dotyczyć tego okresu, o którym nie lubię mówić, którego nie lubię wspominać. Jestem w dość trudnej sytuacji - nie byłem aktorem tego zniewolenia literatury okresu stalinowskiego.

JACEK TRZNADEL Ale to daje szansę szczególnego spojrzenia.

ZBIGNIEW HERBERT Może. Czy tylko zadumieni mają mówić o dżumie, czy postronny obserwator też może mówić o dżumie? Chciałbym - choć nie uniknę tego na pewno - wyłączyć jakieś elementy pychy, jakiegos wywyższania się, to jest oczywiste. Mówmy więc, jeżeli to jest konieczne. Ten okres powojenny jest dość obrzydliwym rozdziałem w dziejach literatury polskiej. Nie jestem specjalistą ani od pornografii, ani od historii gangów politycznych, a to wszystko traci mi właśnie pornografią i gangami politycznymi. Ale żeby wystrzelić od razu z Grubej Berty powiedziałbym, że ludzie w Polsce dzielili się na dwa obozy: na lewobrzeżnych i prawobrzeżnych. Ci, którzy przeżyli okupację sowiecką od 39 do 41 roku we Lwowie czy Wilnie, mieli po prostu pojęcie o systemie sowieckim, jego pokaz i n u c e.

Tacy jak ja uważali, że rok 45 to nie jest żadne wyzwolenie, tylko po prostu najazd, dalsza dłuższa, znacznie trudniejsza do przeżycia moralnego okupacja. Ja miałem doświadczenie lwowskie. Była to lekcja pogładowa, po której nie pozostała wcale właściwie żadna wątpliwość co do zamiarów, koloru władzy i jej intencji.

Dla mnie była to po prostu odmiana faszyzmu. Okropne słowo, ale mogę to udokumentować. Prawda, faszyzmem w sensie metod. To, że komunizm miał swoich świętych, a faszyzmem ich nie miał, to jest pewna różnica gatunkowa, ale metody były w końcu te same.

JACEK TRZNADEL Całkowicie zgadzam się z tym określeniem. Przede wszystkim co do istoty problemu. Poza tym słowo "totalitaryzm", choć jeszcze budzi protesty władzy, gdy jest użyte wprost w stosunku do aktualnego komunizmu, zaczyna nawet być przez cenzurę tolerowane w omownych i peryferyjnych analizach.

ZBIGNIEW HERBERT Może dla Francuza totalitaryzm coś znaczy tutaj, przestaje funkcjonować. Więc tak, ja jestem tym Polakiem prawobrzeżnym, wschodnim Polakiem, który właściwie wiedział o tym systemie już wszystko w tydzień od wkroczenia armii - wyzwolicielki do Lwowa. To moje założenie, aksjomat. Wiedziałem, że to będzie okupacja, i sądziłem, że większość społeczeństwa myślała tak samo. To zostało zweryfikowane. Proszę wziąć pod uwagę tak zwane referendum. Referendum było miazdzące dla rządu. A pytania były niewinne - czy chce sejm dwuizbowy, czy pragnę Szczecina i Wrocławia, i cos tam jeszcze było, czy jestem za reformą rolną! Można jeszcze było dodać czwarte pytanie, czy jestem przeciwko kolonializmowi. Wtedy bym odpowiedział, że pragnę kolonializm, bo to nie było głosowanie dla pięknoduchów, tylko to był sondaż w innej nadrzędnej sprawie.

JACEK TRZNADEL Tak, chodziło tylko o to, uznaję władzę komunistyczną lub nie.

Dalszy ciąg  
w następnych numerach  
"ECHA TYGODNIA"

RYSZARD  
BUGAJSKI

F I L M



# The Name Of The Rose

Uff! Koniec z harówką! Koniec z festiwalami filmowymi w tym roku! Nareszcie można odwieść smoking do szafy, schować biżuterię do sejfów, zwolnić szofera i wrócić do milej, szarej codzienności (Chociaż gdzieś daleko, w jakimś San Sebastian, Locarno, New Delhi, czy Bello Horizonte, zapewne nadal strzelają korki od szampana odbywają się uroczyste filmowe gale, gwiazdy szczerzą zęby, błyskają flesze i ludzie ciągle się męczą. Tak, tak, nie wszystkim jest lekko) Dla odpoczynku przeniesmy się zatem, na przykład, w rozkoszną dziedzinę demonologii i filozofii średniowiecznej. Pomówmy sobie trochę o grzechu schizmie, piekielnych męczarniach i stosach Świętej Inkwizycji

Dwa lata temu, jeszcze będąc w Polsce przeczytałem debiutancką powieść znanego włoskiego badacza kultury, eseisty filozofa Umberto Eco, pod tytułem *The Name Of The Rose*. Niezły film byłby z tej książki, powiedziałem sobie i odłożyłem ją na półkę. I oto teraz, zupełnie niespodziewanie, dostaję zaproszenie na premierę filmu pod tym samym tytułem. Gdybym nie wcześniej nie wiedział o książce, mogłbym sądzić, że oczekują mnie rozkosze w gatunku *Goldfinger*, *Moonraker*, czy *The Spy Who Loved Me*, gdyż wśród głównych odtwórców są Sean Connery, Michael Lonsdale oraz kilku innych aktorów, których widywaliśmy przede wszystkim w filmach z serii *James Bond*. Co prawda reżyser, Jean-Jaques Annaud, twórca *Black And White In Colour* oraz *Quest For Fire*, sugerował nieco inny gatunek

Az dziw, że dotychczas tak mało napisano powieści, których akcja osadzona jest w średniowieczu. Średniowiecze jako tło jest wprost idealne dla każdej fabuły. Zwłaszcza dla historii mrocznych, krwawych, tajemniczych, a także - filozoficznych

Jak pisze Johan Huizinga w swej wspaniałej książce *"Jesień Średniowiecza"*, w tym okresie "zewnętrzne formy wszystkich przypadków ludzkiego życia rysowały się o wiele ostrzej niż dzisiaj. Dystans między cierpieniem i radością, między nieszczęściem i szczęściem wydawał się wówczas o wiele większy, wszystkie przeżycia miały wtedy ten stopień żywotowości i wyłączonego, jaki dziś radość i cierpienie osiągają jeszcze tylko w umyśle dziecka ( ) Choroba stanowiła silniejszy niż dziś kontrast ze zdrowiem, ostry mroz i przerażające ciemności zimy były złem bardziej niż dziś istotnym. Sławą i bogactwem cieszący się gwałtowniej i bardziej pozadłtwie, wyraźniejsza niż dziś dzielą ją granica od żalosnego ubóstwa i lichoty ( ) Na skutek trwałych kontrastów, na skutek różnorodności form, poprzez które wszystko przenikało do umysłu, życie codzienne miało w sobie żywotowy wdzięk i namiętną sugestywność, ujawniającą się w nastrojach zroznicowanych, od prymitywnej rozwiązłości, gwałtownego okrucieństwa aż po serdeczne wzruszenia, ( )"

*The Name Of The Rose* jest najdoskonalszym, jakie dotychczas widziałem, ucielesnieniem tego opisu. A oto do ponurego, starego klasztoru położonego

w wysokich gorach przybywa mnich-franciszkanin, William of Baskerville (sam Sean Connery, sic!), aby na miejscu sprawdzić, w związku z mającą się tam wkrótce odbyć konferencją wysokich kościelnych dostojników, podejrzania o szerzącą się wśród braci herezję. Przybywa on razem ze swym młodzieńcem i niedoświadczonym jeszcze uczniem. Gdy w nocy wygłąda ze swej celi na przykościelny cmentarz, widzi świeży grób. Rano dowiaduje się, że pewien iluminator ksiąg popełnił samobójstwo. Wkrótce znajduje się drugi trup - utopiony w ogromnej kadzi z byczą juchą. Wkrótce i trzeci - utopiony w łaźni. A potem następny, i następny, i następny. Ktos morderuje mnichów, ale kto i po co? To właśnie, zanim przybędzie sam Wielki Inkwizytor i spali sobie tego i owego na stosie, próbuje wyjaśnić brat William, sam w dawnej przeszłości nieudany sędzia heretyków

Wydarzenia w klasztorze widziane są oczami młodego ucznia, którego szkoli - nie tyle w fachu mnisim ile dedektywistycznym - jego preceptor (Trudno zresztą oczekiwać czegoś innego po sławnym Agencie 007). Dokładnie jak sobie życzy Johan Huizinga widzimy najpierw przygotowującą o młodości zarzynanie wołu, a następnie wzniesie modły i pokutę braci klasztornych, ohydny zbrodnię, a potem czystą, choć całkowicie zwierzęcą inicjację seksualną naszego młodziana, przyśluhujemy się uczoney, zawiłej filozoficznej dyskusji na temat Arystotelesa prowadzonej przez miejscowego ślepego mędrca z wszechstronnym bratem Williamem, a następnie bełkotowi garbusa-poł-swini, który mówi, według określenia Williama, "wszystkimi językami naraz, a właściwie żadnym". Wszystko jest w tym filmie - a tak było już w oryginalnej książkowej - jednocześnie wstrętne i piękne, rozważne i wzniosłe, mądre i głupie. A film lubi takie skrajności

Na szczęście nie wszystko w *The Name Of The Rose* da się sprowadzić do kryminalnej anegdotki. Twórcą nie jest w końcu byle jaki hollywoodzki knociarz, ale sam Umberto Eco, autor m.in. *Sviluppo dell' Estetica Medievale*. Wiele jest w książce (znacznie więcej w książce niż w filmie, co jest zrozumiałe) pastiszu i literackich aluzji. Na przykład ow sły mędrzec przesiadujący całymi dniami w bibliotece-labiryncie ma na imię Jorge. Czy to nie sam Jorge Luis Borges, sławny niewidomy (nieżyjący już) pisarz argentyński lubujący się w opowieściach o labiryntach, dziwnych książkach, starożytnej filozofii i tajemniczych zbrojstwach? Niestety, arystotelesowski temat śmiechu, kluczowy dla całej sprawy w książce, w filmie pojawia się jedynie przelotnie w czasie dyskusji Williama z Jorge. Niektóre książki są złe, mówi Jorge, ponieważ pobudzają do śmiechu. A przeciw Pan nasz, Jezus Chrystus, nigdy się nie śmiał. W Ewangelii nie ma mowy o Jego śmiechu. Ergo, śmiech jest zły, śmiech jest grzechem. Śmiech przeszkadza skupieniu, kontemplacji, wzniosłym myślom. Śmiech to rozwiązłość. A niektórzy bractwiskowie-illustratorzy oddają się grzeszynom zabawom przedstawiają w swych misternych iluminacjach postacie ludzkie w groteskowej formie, co może pobudzić czytelników do wesołości. Jeden

z owych bractwiskow na dodatek - a raczej na pewno w wyniku tego - oddał się czemuś jeszcze gorszemu sodomii. Nic dziwnego, że gdy dopadły go jak psy goncze wyrzuty sumienia, z rozpaczyci rzucił się z wysokiej wieży w dół. Dziwne tylko, kręci głową sprytny brat William, że leżał nie tam, gdzie powinien upaść, a w zupełnie innym miejscu

Reżyser filmu, Jean-Jaques Annaud, zbudował dla potrzeb swego filmu największą dekorację w Europie od czasu Kleopatry. Zatrudnił ludzi ze stajni Felliniego, stąd nieprawdopodobna ilość przezrocznych garbusów, potworów, chromych, brzydali, grubasów zaludniających klasztor. "Ludzie w owych czasach nie jedli witamin", powiedział reżyser. Mimo świetnego materiału ludzkiego ciężką robotę mieli charakteryzatorzy. Ale rezultaty są zdumiewające. (Juz w *Quest For Fire* Annaud osiągnął szczyty naturalizmu w charakteryzacji ludzi pierwotnych). Film z tego powodu jest gesty i jaskrawy jak bycza jucha. Wnętrza kościoła, re-fektarza, nekropoli w podziemiach, cel mnisich, samej biblioteki oświetlone są wspaniale. Dopiero teraz rozumiemy, jak wszystko wyglądało, gdy nie było nowoczesnego światła i jedynym źródłem były świece i tuczywa. To jest po prostu inna

rzeczywistość. Tak wspaniałego oświetlenia nie udało się, niestety, już osiągnąć w scenach plenerowych. Momentami wieje tam Hollywoodem z lat '50. Ale generalnie pod względem wizualnym film ten jest znakomity, przewyższający zdecydowanie wszystko, co jest obecnie na ekranach. Można by powybrzydzać jeszcze na grę aktorów, że jedni zachowują się jak na historyczny film przystało, podczas gdy inni, z Seanem Connory na czele, demonstrowują grę godną żmnych jak kamień agentów Secret Service, na szereg uproszczeń psychologicznych i filozoficznych, ale w całości nie jest złe, naprawdę nie jest złe. Kogo nie zadowoli film, niech sięgnie do książki. Na pewno się nie zawiedzie

THE NAME OF THE ROSE - Scenariusz na podstawie powieści Umberto Eco, Andrew Birkin, Gerald Brach, Howard Franklin, Alain Godard. Reżyseria Jean-Jaques Annaud. Występują Sean Connery, E Murray Abraham, Michael Lonsdale, Christian Slater, Valentina Vargas. Produkcja Franco Cristaldi i Alexandre Unouchicne. Muzyka James Horner. Zdjęcia Tonino Delli Colli



Marc Yankus

## LISTY

Szanowni Państwo!

W numerze "Echa Tygodnia" z 18-24 września, który właśnie otrzymałem, na stronie 11, zamieszcili Państwo mój utwór "opus 35, komedia" bez nazwiska autora. Bardzo proszę o sprostowanie tej omyłki w "Echu Tygodnia", w jednym z najbliższych numerów

Krzysztof Ostaszewski

**PROSTUJEMY -**  
Wszystkie OPUSY w Echu są autorstwa KRZYSZTOFA OSTASZEWSKIEGO

### NOTATKA Z WINDSOR

W załączeniu podajemy listę nr II cfiarodawców. Powyższa lista i pieniądze zostały przekazane do Komisji Charytatywnej Kongresu Polonii Kanadyjskiej

**LISTA OFIARODAWCÓW NR 2**  
za czas od 1 lipca do 31 sierpnia 1986 r

Blaks Bakery Ltd	\$100 00
Polish Canadian Centre Assoc	100 00
Maria Stanczuk	50 00
Maria Hałas	25 00
Leopold Druzynski	25 00
F K Januszko	20 00
B Konarzewski (po raz drugi)	20 00
A Oleska	20 00

Joe Rogucki	20 00
K Sorvcz	20 00
Ireneusz J Stepien	20 00
T Stanczak	15 00
Wiesław Bielecki	10 00
J Toporowski	10 00
Antoni Karcz	10 00
W Bazydło	10 00
J Kucab	5 00
N N	2 00

Razem \$ 482 00

### Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

W dniu 25 października 1986 roku odbędzie się w Domu Polskim - 379 Waverley St Ottawa, Ontario, Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół KUL-u. Początek Zjazdu - godzina 9 00 rano. Celem Zjazdu jest

- przekazanie informacji o dotychczasowej działalności Towarzystwa,  
- wybór nowej Rady Dyrektorów,  
- omówienie programu działalności na następną kadencję

Po bliższe informacje w sprawie Zjazdu prosimy zwracać się do inż. Władysława Zawadzkiego, tel (613) 225 - 7277

Za Zarząd Główny  
Towarzystwa Przyjaciół KUL-u  
(A S Podgorski)





Mecenas January

# PRAWO I TY

## KANADYJSKIE PRZEPISY IMIGRACYJNE

### ŁĄCZENIE RODZIN

ODCINEK 15

Kontynuujemy kwestię sponsorowania członków rodziny

Przepisy imigracyjne nie precyzują, jaka jest górna granica liczby członków rodziny, których obywatel Kanady lub stały jej mieszkaniec może sponsorować. W praktyce jednak taka granica istnieje i wyznacza ją sytuacja finansowa sponsora

Mianowicie urzędnicy imigracyjni muszą się stosować do wytycznych, określających minimalne wymagane dochody sponsora, w zależności od wielkości rodziny i miejsca zamieszkania

Poniższa tabela przedstawia te wymagania szczegółowo

Trzeba dodać, że jeśli już się przedtem kogos sponsorowało i podjęło zobowiązanie udzielania tej osobie finansowej pomocy, to osoba ta będzie wzięta pod uwagę przy obliczaniu przez urzędnika imigracyjnego minimalnego wymaganego dochodu sponsora

Na przykład małństwo bezdzietne, które dwa lata temu sprowadziło do Kanady dwoje rodziców, a teraz chce sprowadzić brata męża wraz z żoną i dzieckiem - do Toronto, gdzie mieszkają, musi mieć co najmniej roczne dochody uwidocznione w kolumnie A dla rodziny siedmioosobowej, czyli minimum 29 155 dolarów

LICZBA CZŁONKÓW RODZINY	TYP MIEJSCOWOŚCI W KTÓREJ MIESZKA RODZINA WG LICZBY MIESZKANCÓW				
	A Od 500 tys wzwyż	B Od 100 tys do 499 999	C Od 30 tys do 99 999	D Ponżej 30 tys	E Regiony wiejskie
1 person	\$10 233	\$ 9 719	\$ 9 117	\$ 8 429	\$ 7 568
2 persons	\$13 501	\$12 815	\$11 956	\$11 093	\$ 9 891
3 persons	\$18 061	\$17 115	\$15 996	\$14 880	\$13 244
4 persons	\$20 812	\$19 779	\$18 490	\$17 200	\$15 310
5 persons	\$24 252	\$22 963	\$21 415	\$19 952	\$17 803
6 persons	\$26 488	\$25 026	\$23 393	\$21 758	\$19 436
7 persons	\$29 155	\$27 606	\$25 801	\$23 994	\$21 415
NA KAZDĄ DODATKOWĄ OSOBE	\$ 2 500	\$ 2 300	\$ 2 200	\$ 2 000	\$ 1 800

## ADWOKACI



**LECH  
W. PRUSIŃSKI**  
Immigration Consultant

Porady w sprawach  
emigracyjnych  
Bezpłatnie tylko we wtorki -  
godz 12 - 7  
Prosimy o telefoniczne  
uzgadnianie wizyt  
Biuro 192 Garden Ave.  
TEL 588 - 1659

**JULIA  
DZIWIŃSKA LL M**  
Adwokat z Polski z długoletnią  
praktyką  
TEL (416) 864-1182  
od 4 do 7 po południu

Udziela porad i pomocy we wszelkich  
sprawach na terenie Polski m.in.  
małżeństwa przez pełnomocnika, rozwody w Polsce  
wszelkie notarialne pełnomocnictwa do Polski, notarialne  
kupna i sprzedaże domów, gruntów i mieszkań, dzierżawy  
spadki i inne sprawy majątkowe w Polsce, pisanie pism do  
polskich sądów i urzędów, sprawozdanie krewnych, odwołania  
od odmowy wydania paszportów, tłumaczenia dokumentów  
Biuro Polish Consulting Bureau  
618A Queen Street West  
Toronto Ont M6J 1E4

**Adwokat  
Specjalista  
w sprawach kryminalnych**  
**KRZYSZTOF  
PREOBRAZEŃSKI**  
99 Charles St East  
TORONTO, Ont M4Y 1V2  
TEL 964 - 1717  
Res 537 - 8842

**MIRROR IMAGE  
TRANSLATIONS**

Jan Weinsberg  
**TŁUMACZ  
PRZYSIĘGŁY**  
309 Crichton Street,  
OTTAWA, K1M 1W3  
Tel (613) 741 - 8680

**LESŁAW SOSNOWSKI**  
Mgr Prawa (Uniwersytet Warszawski)  
Bachelor Of Law (University of Ottawa)  
**ADWOKAT - NOTARIUSZ**  
Firma adwokacka pod nazwą  
**SOSNOWSKI, McNUTT**  
1445 Woodroffe Ave NEPEAN  
(Ottawa)  
TEL (613) 727 - 5662  
Porady prawne i korespondencja  
po polsku i po angielsku

## NOWE STAWKI MINIMALNYCH PŁAC OBOWIĄZUJĄCE W ONTARIO

Następujące stawki minimalne obowiązują od 1 października 1986

### ZASADNICZE

Zasadnicze (na godzinę)	\$ 4 35
Dla serwujących alkohol (na godzinę)	\$ 3 85
Dla studentów poniżej 18 lat (na godzinę)	\$ 3 50
Na szkoleniu (na godzinę)	\$ 4 25
Pracownicy budowlani (na godzinę)	\$ 4 35*
Obsługa ambulansów (na godzinę)	\$ 4 35*
Przewodnicy myśliwscy (za poł dnia za cały dzień)	\$ 21 75
Pomoce domowe (na godzinę)	\$ 43 50
(dziennie)	\$ 4 35
(na tydzień)	\$ 35 00
(miesięcznie)	\$191 00
	\$823 00

### MAKSYMALNE OPŁATY

#### ściągane od pomocy domowych

Za pokój - własny (tygodniowo)	\$ 20 00
wspólny (tygodniowo)	\$ 10 00
Posiłki - (za każdy - (tygodniowo)	\$ 1 70
	\$ 35 00

#### Mieszkanie i jedzenie

- pokój własny	\$ 55 00
- pokój wspólny	\$ 45 00

Pracownicy budowlani, stroje i obsługa ambulansów podpadają obecnie pod kategorię ogólną

Minimalne stawki dla pracowników zatrudnianych przy  
zbiornach rolnych obowiązujące od 1 stycznia 1987

Dorośli (na godzinę)	\$ 4 35
Studenci poniżej 18 lat (na godzinę)	\$ 3 50

#### Maksymalne stawki na wyżywienie i mieszkanie

Za pokój własny (tygodniowo)	\$ 20 00
wspólny (tygodniowo)	\$ 10 00
Posiłki (za jeden (tygodniowo)	\$ 1 70
	\$ 35 00
Mieszkanie i jedzenie (tygodniowo)	\$ 55 00
- z własnym pokojem	\$ 45 00
- ze wspólnym pokojem	\$ 45 00
Mieszkanie z wiktorem i opierunkiem	\$ 63 00
- bez obsługi	\$ 47 00

Dodatkowe informacje można otrzymać z Employment Standards Branch OM of Labour  
Telefon znajdziecie Państwo w książce telefonicznej na niebieskich stronach

Ministry of Labour

**Ontario**

Minister, William Wrye  
Premier, David Peterson

## UBIEGASZ SIĘ O ROZWÓD ?

Wniosek jednego z małżonków wystarczy do otrzymania rozwodu za pośrednictwem Międzynarodowej Agencji do Spraw Rozwodowych. Agencja załatwia na miejscu oficjalne rozwody przez międzynarodowy Sąd, uznane na całym świecie. Opłaty stałe, nieulegające żadnym podwyżkom. Rozwody gwarantowane w ciągu trzech do czterech tygodni.

CENY PRZYSTĘPNE

MÓWIMY PO POLSKU

## INTERNATIONAL CONSULTANTS

Suite 2032  
33 N Michigan Ave.  
Chicago, IL 60601  
Tel. (312) 346-3176

7th Floor  
12 W 31st St  
New York, NY 10001  
Tel. (212) 967-4986

BIURA OTWARTE OD 10 RANO DO 5 PO POŁ (WŁĄCZNIE Z SOBOTAMI)

Formalności można także załatwić korespondencyjnie

ALEKSANDER  
PIEKARSKI

## KŁOPOTY Z ANGIELSKIM NA ROZDROŻU: kurs, lekcje prywatne, samokształcenie, czy inna droga?

Lecje prywatne indywidualne są bardzo kosztowne i wcale nie dają najlepszych rezultatów. Ciągłe obcowanie z jednym nauczycielem nie uwolni nas od tremy czyli od strachu. Możemy po roku płynnie rozmawiać po angielsku na różne tematy z nauczycielem, a przy innych osobach czerwienić się ze wstydu i strachu. Możemy się przyzwyczaić do wymowy swojego nauczyciela, a nie rozumieć innych.

O kursach pisałem poprzednio wy-czerpująco wypuklając ich wady i zalety. Ale kursy są niedostępne dla ludzi pracujących na zmiany.

Samokształcenie jest niewątpliwie najlepszą metodą opanowania języka obcego. Niestety ta metoda dostępna jest nielicznym wybrancom. Trzeba mieć silną wolę by codziennie systematycznie pracować, a nie odkładać na jutro dzień za dzień na jutro!

Czy może więc istnieć jakaś inna droga by możliwie szybko i skutecznie

nauczyć się elementarnej umiejętności posługiwania się angielszczyzną na co-dzień? Owszem, taka droga istnieje. Trzeba przy jej realizacji wystrzegać się popełnienia błędu, bo wówczas nie nauczymy się angielskiego.

Wyjaśnię tę metodę krok za krokiem.

1 Kupujemy magnetofon konieczny z licznikiem.

2 Zaopatrujemy się w kasety i podręcznik odpowiednio dobrany. O doborze i autorze potem. Przestrzegam, że żaden podręcznik angielskiego wydany w Polsce z kasetami czy płytami do tego celu się nie nadaje. Za dużo w każdym podręczniku gadulstwa o JĘZYKU, o gramatyce. Jako ciekawscy zatopimy się w tej lekturze zamiast mówić i utopimy się w bagnie gramatyki. Piszę to z pozycji doświadczonego nauczyciela. Ponadto w polskich podręcznikach dobor słownictwa, kolejność podawania materiału nie odpowiada potrzebom w Kanadzie. Nie dajmy się zwiezc przechwałkom autora we

wstępie do takiego podręcznika. Ja w życiu nie spotkałem żywej duszy, która by mi wyznała, że nauczyła się elementarnej angielszczyzny z jakiegos tam Szkutnika, czy ze Smolskiej.

3 Nawiązujemy kontakt z nauczycielem języka angielskiego. Powinien on znać język polski, by nam przekazać niektóre rzeczy niezrozumiałe nam w angielskim. Powinien ow nauczyciel dobrać nam podręcznik i kasety.

4 Ustalamy plan pracy

- codziennie pracujemy z magnetofonem po 1½ do 2 godzin,

- codziennie zapisujemy w specjalnym zeszycie o tym co było przedmiotem nauki w danym dniu,

- raz w tygodniu spotykamy się z nauczycielem nie na lekcje, lecz na konsultacje, nauczyciel wyjaśni nam sprawy niezrozumiałe i będzie kierował naszym kształceniem językowym.

Jak poznamy, czy nauczyciel ma zwyczaj uczyć języka, czy o języku? Możemy go poprosić o plan nauczania. Musi to być plan nie gramatyczny, lecz strukturalny - wydrukujemy obszerny fragment w następnym numerze Echa.

Metoda powyższa to **samokształcenie kierowane**, a nasz nauczyciel będzie kierował naszym samokształceniem.

Rozważmy zalety tej metody.

1 Daje nam dużą swobodę czasową, możemy dowolnie wybierać porę dnia

Na zakończenie dwie uwagi

- samo korporowanie jest kosztowne (najczęściej oznacza wydatek minimum kilkuset dolarów)

- zakończenie działalności korporacji ("winding up") jest bardzo skomplikowane z podatkowego punktu widzenia.

Stąd też decyzja o wyborze momentu powinna być dobrze przemyślana i uzasadniona. Warto w tym przypadku skorzystać z porady księgowego.

**PIOTR CHWALISZ**

**MURRAY KEESO & CO.**  
Chartered Accountants  
(416) 598-2512, 530-0305



tario tzw Tax Holiday S B D zmniejsza stopę opodatkowania federalnego z 36% do 15%, zaś Ontario Tax Holiday powoduje, że pierwsze 3 lata wolne są od podatku prowincjonalnego, skutkiem czego korporacja płaci w tym okresie jedynie 15% podatku federalnego.

Kolejną korzyścią może być możliwość otrzymania dotacji rządowych ("grantów") na rozwój niektórych dziedzin biznesu oraz niskooprocentowanych, długoterminowych pożyczek.

W przypadku produkcji przemysłowej Urząd Podatkowy daje możliwość dalszych odpisów i redukcję podatku do 10% w pierwszych 3 latach działalności korporacji (w Ontario).

Efekt? Dzisiaj płacimy podatki od dochodu (z innych źródeł, np. ze stałej pracy) deklarowanego na osobistym zeznaniu podatkowym, korporacja zaś wykazuje straty, które ewentualnie będzie mogła wykorzystać w przeciągu nadchodzących 7 lat. Jeżeli biznes okaże się niewypałem poniesione straty są najczęściej nie do wykorzystania. Istnieją wyjątki, których tu nie będę opisywał, warto natomiast pamiętać ogólną zasadę.

Wobec tego kiedy należy się korporować? Wtedy, gdy zaistnieje jeden lub więcej z następujących warunków:

1) dochód na czysto przekracza 25 000 dolarów (w przybliżeniu)

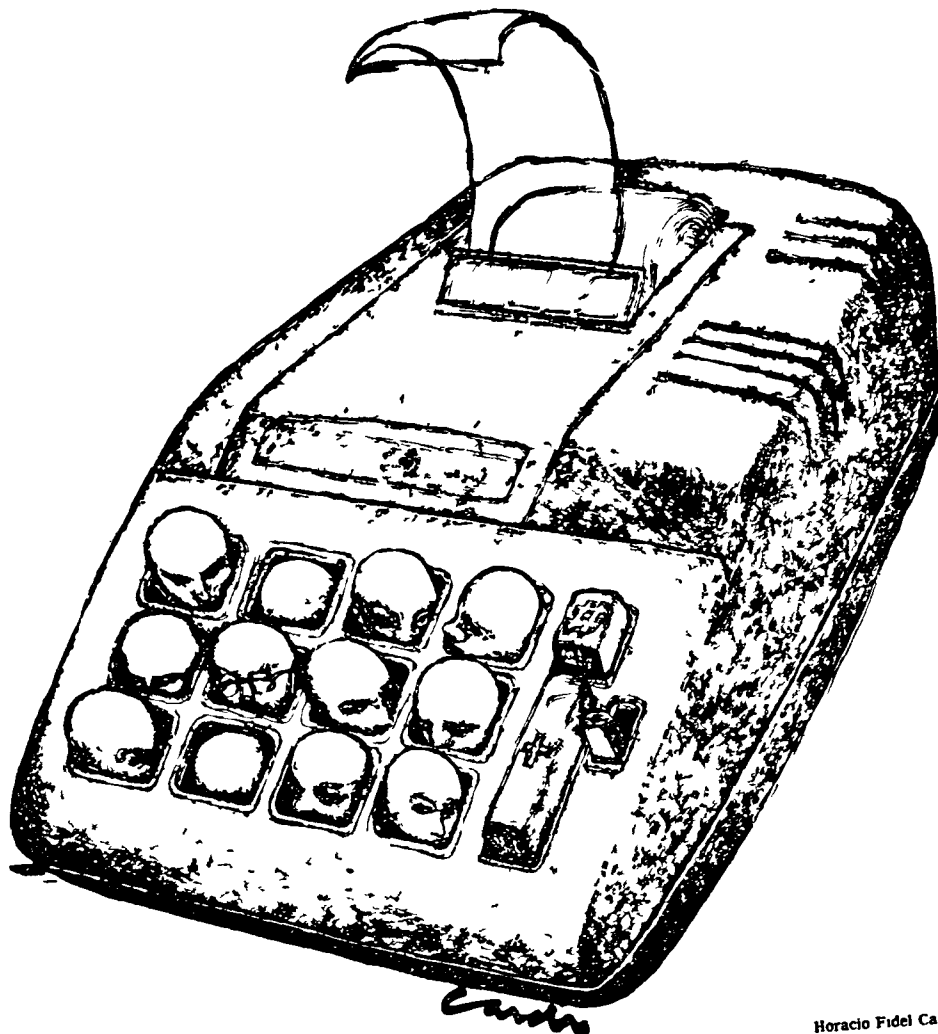
2) właściciel ma możliwość i chęć wprowadzenia udziałowców (w celu dalszego rozwoju przedsiębiorstwa)

3) właściciel(e) zamierza zrezygnować z czynnego udziału w firmie i zatrudnić kierownictwo do prowadzenia biznesu

4) dochód przeprowadzony przez korporację opodatkowany byłby w niższym procencie niż gdyby opodatkowany był bezpośrednio w rękach właściciela (podkreślam, że czynnik ten nie powinien być jedynym)

Warto również pamiętać, że z chwilą rejestracji korporacja podlega ustawodawstwu danej prowincji lub całego kraju, w zależności od jurysdykcji korporowania. Różnica jest na tyle istotna, że wskazana jest konsultacja z prawnikiem, o ile planujemy działalność biznesową również poza terytorium prowincji zamieszkania.

Jedną z najistotniejszych przesłanek przy podjęciu decyzji o korporowaniu jest korzyść podatkowa z tytułu tzw. Small Business Deduction (S B D) oraz w On-



Horacio Fidel Cardo

nauki, nie przeszkadza nam praca na zmiany.

2 Konsultacje nauczyciela dają nam moralny przymus: uczymy się bez odkładania na jutro, ponieważ będzie nam wstyd spotkać bez przygotowania nauczyciela na konsultacji; będzie też zał załpconych z gory za parę tygodni pieniędzy.

3 Nauczyciel dochodzący do domu oszczędza nam wszelkie straty czasu na dojsie i powrót do domu.

4 Z taśmy magnetofonowej czerpiemy wzorce doskonałej angielszczyzny.

5 Metoda ta nie jest kosztowna. Można powyższą metodę stosować w duecie, a nawet w 3-osobowym komplecie.

Próba organizacji kursów tradycyjnych nie udała mi się, ponieważ wiele osób pracuje na zmiany, mieszkają w różnych dzielnicach miasta, przy kursie trzeba by płacić za lokal, stąd konieczność istnienia grup co najmniej 10-osobowych. Przy **kierowanym samokształceniu** nawet indywidualna konsultacja dla jednej osoby jest możliwa, bardzo miła atmosfera panuje w zespole 2 a nawet 3-osobowym.

•••••  
Nowa propozycja nauki angielskiego  
**SAMOKSZTAŁCENIE**  
**KIEROWANE**  
Informacje po polsku, tel 630-6160  
Toronto  
•••••

## IGRASZKI Z POLSZCZYZNĄ POTOCZNIE LUB NAUKOWO

- *Mamusiu, jak się nazywa to zwierzę? To nie jest zwierzę moje dziecko, lecz ptak. Nazywa się gęś.*

*W języku potocznym pojęcie zwierzę zawężamy do gromady ssaków. Natomiast w języku naukowym zwierzęta oznaczają wszelkie żyjące organizmy przeciwstawne grupie roślin. W czym mrowka podobna jest do drzewa? Jedno i drugie należy do świata organizmów żywych: mrowka do zwierząt, drzewo do roślin.*

*Potocznie piszemy i mówimy o manii wielkości, o manii przesadowczej. Psycholog czy psychiatra nigdy się tak nie wyrazi. Oni precyzyjnie określają to urojeniami wielkościowymi, czy też obłędem. Mania lub stan maniackalny w języku naukowym oznacza stan psychiczny przyspieszonego toku myślenia, oraz doskonałego, wesołego samopoczucia.*

*Nie zawsze można ściśle naukowe terminy użyć w języku potocznym. Podam ucieśny przykład.*

*W akustyce muzycznej przyjmuje się dwie definicje:*

*Dźwięk - zjawisko akustyczne którego wysokość można określić.*

*Szmer - zjawisko akustyczne, którego wysokości nie da się określić. To co słyszemy, to są zjawiska akustyczne dzielące się na dźwięki i szmery.*

*Wyobraźmy sobie teraz, że teoretyk muzyki czy student szkoły muzycznej napisze tak: "Ciszę nocną przerwał ogłuszający szmer wybuchu półtonowej bomby". Niby naukowo poprawnie, a w potocznym języku śmiesznie.*

*Kiedy więc używać terminologii ścisłej a kiedy potocznej?*

*Zależy to od tego, kto nas słucha lub czyta. Trzeba takie słowa dobrać by być zrozumiałym. To wszystko.*

Aleksander Piekarski



# Moda

Filmy niejednokrotnie kształtowały gusta w dziedzinie mody. W Polsce fryzury "na fanfana" po filmie "Fanfan Tulipan" z Gerard Philipem, koszule a la Yves Montand z wczesnych lat 60-tych pojawiły się po bieżących projekcjach

filmów z tymi aktorami. Na modzie męskiej lat 80-tych piętno wycisnął (a i z powodzeniem wyciska, się!) serial Miami Vice. Jesienna moda w stylu z tego serialu to zestawienia popielato-czarno-perłowo szare, barwy granatowa i grafitowa uzupeł-

nają tę zdecydowanie ciemną w tonacji kolekcję. Na ilustracjach po stronie lewej i prawej w stylu retro Meryl Streep w "Out of Africa" i scena z "Cotton Club"

**Halka Siermęga**

## Krzyżówka własna

### co poszła po olej do głowy

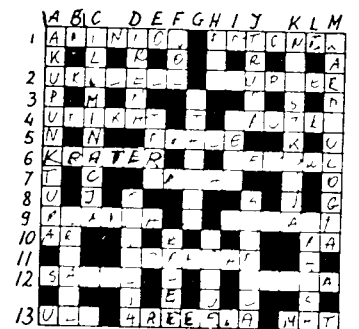
**POZIOMO**

- 1 A chytry wybieg
- 1 G czasomierz
- 2 F matka bogów olimpijskich
- 3 B wzajemne ułożenie zuchwy i szczęki górnej
- 3 G kwant energii pola elektromagnetycznego (pisane na wspak)
- 4 A książę Sycylii jeden z przywódców I Krucjaty
- 4 G wybryki naruszenia porządku publicznego
- 5 A na kobiety lub ogrodnika
- 5 E wnęka
- 5 I sycylijski wulkan
- 6 A paragon
- 6 E święte ptaki starożytnych Egipcjan
- 6 I szlachetny stop dla rzeźbiarza
- 8 C tatarskie państwo (pisane z prawej do lewej)
- 8 G jeden z metali
- 9 F cios
- 10 A Trojanski i tarpan
- 10 H wódz Madziarów i założyciel dynastii węg. (IX)
- 11 D czerpie paskuda zyski z nierządu
- 12 A w uchwycie szwidra
- 12 G wielka opowieść wielki poeta

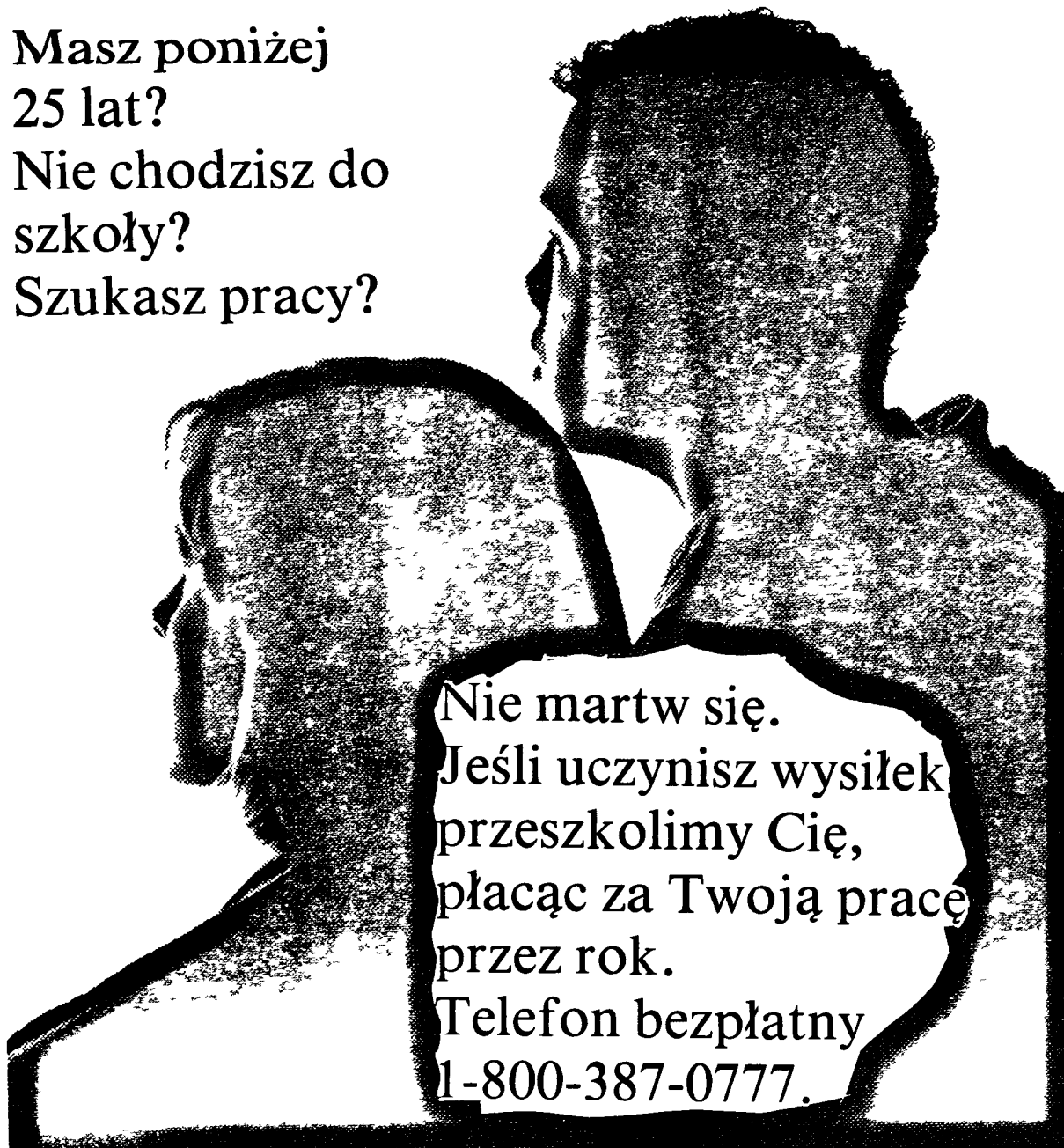
- 3 D przewod o znacznym przekroju
- 3 H 1939-1945 ksiądz prezydent rep. Słowacji
- 6 A zespół ludzi ukochane słowo epoki stalinowskiej
- 6 K zastawiona przez Indian na westernie
- 7 D dotyczy go napis na przesyłce
- 7 H jedna z prowincji Kanady
- 9 B jeden z najliczniejszych krajów świata
- 9 J miasto w Polsce

**Rozwiązanie**

**krzyżowki Nr 204**



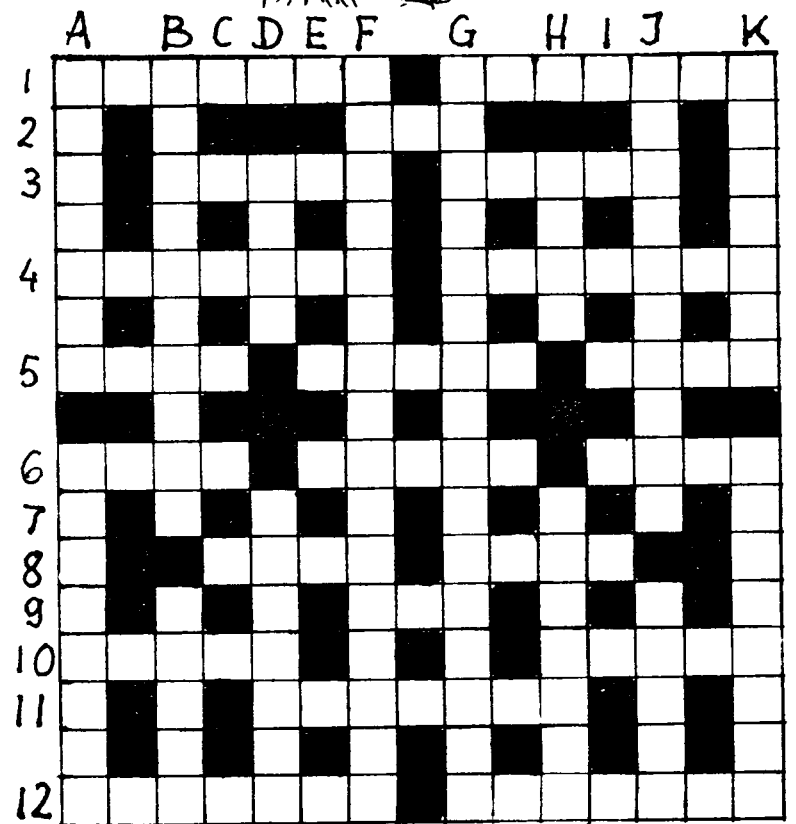
Masz poniżej 25 lat? Nie chodzisz do szkoły? Szukasz pracy?



Nie martw się. Jeśli uczynisz wysiłek przeskolimy Cię, płacąc za Twoją pracę przez rok. Telefon bezpłatny 1-800-387-0777.



## Nr 205



## JESZCZE RAZ

Kolejny wieczór artystyczny z obiadem

**16 LISTOPADA 1986 r.**

godz. 4 po poł.

Dom SPK, 206 Beverley Str.,

Wstęp \$ 25 od osoby

**DOCHÓD PRZEZNACZONY NA ZAKUP APARATURY MEDYCZNEJ DLA SZPITALI W POLSCE**

Udział biorą: Barbara Ankowicz, Ewa Barszczewska, Jasia Jasinska, Ewelina Kwasniewska, Elzbieta Wolska, Stanisław Kielarz, Zdzisław Krynski, Jerzy Słubicki  
DOTACJE MILE WIDZIANE (zwolnione od podatku)

**FUTURE**

Training Ontario's youth for work

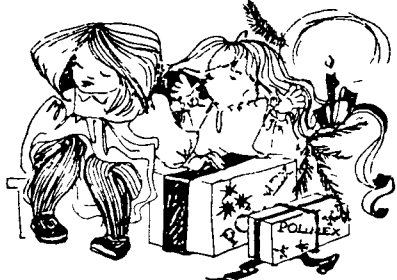






SWIĄTECZNĄ NIESPODZIANKĘ  
WYŚLIJ RODZINIE

przez  
**POLIMEX**



PACZKI DO POLSKI

PACZKI MORSKIE  
PACZKI LOTNICZE

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL



OWOCE CYTRUSOWE  
PACZKI ŻYWNOSCIOWE  
KOLARY Z DOSTAWĄ GOTÓWKI DO RĄK ODBIORCY  
- ODBIERAMY PACZKI Z DOMU

Prosimy odwiedzić nas osobiście

**POLIMEX**  
2053 DUNDAS ST W TORONTO ONT M6R 1W8  
TEL (416) 377 7914

194-220

1575 Sismet Rd Unit 7 Mississauga Ont TEL 624 1965

**LACHOWIA**  
Parcel Service

HAMILTON

151 Queen St N, Suite 2501  
L8R 2V7, Tel 522-2777

- Tanie ubezpieczenia dla wizytujących (od \$95 za 3 miesiące)
- Paczki morskie
- Paczki lotnicze
- Owoce cytrusowe i paczki świąteczne



**ADVANCE REAL ESTATE LTD**



Z przyjemnością zawiadamia, że Pani  
**Danuta Kotapka**

została reprezentantem naszej firmy  
do spraw kupna i sprzedaży nieruchomości  
ZYCZYMY PANI DANUCIE ORAZ JEJ KLIENTOM  
MIŁYCH KONTAKTÓW I POMYŚLNYCH TRANSAKCJI

**Biuro: 534-9246 Dom: 769-5394**

**UWAGA!**

**OSOBY ZAPRASZAJĄCE KREWNYCH  
Z POLSKI NA WIZYTĘ W KANADZIE**

**ZŁATWIAJĄC UBEZPIECZENIE CHOROBOWE DLA WIZYTATORA  
W POLSKIM BIURZE PODRÓŻY SAVE-O-WAY, KOSZT  
ZAPROSZENIA—POTRZEBNEGO DO UZYSKANIA PASZPORTU WYNIESIE WAS**

**TYLKO:**

**\$10.00**

**SAVE-O-WAY**  
OVERSEAS SERVICES

Po bliźsze  
informacje  
proszę dzwonić  
**532-3042**

**331 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2M8**

Szybko i sprawnie wysyłamy do Polski i na cały świat lekarstwa,  
paczki morskie i lotnicze oraz pieniądze i artykuły domowe —  
tanie przeloty do Polski czarterami „LOT”

**PIAST**

**PACZKI  
do  
POLSKI**

Enterprises Ltd.

121 Roncesvalles Ave., Toronto TEL 531-8786

**CENTRUM USŁUG DLA POLONII firmy PIAST oferuje**

- paczki lotnicze (4 do 14 dni) od \$ 4 90 za kg bez jakichkolwiek dopłat
- paczki morskie EXPRESS MORSKI (5 do 8 tygodni) od \$ 2 40 za kg bez jakichkolwiek dopłat
- owoce cytrusowe, mleko w proszku, świeże wędliny oraz ok 50 gotowych zestawów standardowych pakowanych na zamówienie w Europie (dostawa w 2 do 4 tygodni)
- wysyłkę pieniędzy, CASH do rąk przekazy na konto
- wysyłkę samochodów (odbiorca w Polsce nie płaci cła)
- bilety lotnicze wiza, zaproszenia,
- ubezpieczenia odwiedzających
- na życzenie pakujemy paczki i odbieramy z domu



**ORZĘDZWA SMIARTEGZNA**

**BANANY \$3.00 za kg**  
**MANDARYNKI \$3.00 za kg**  
**POMARANCZE \$2.80 za kg**  
**CYTRYNY \$2.80 za kg**  
**GREJPFRTY \$2.80 za kg**  
**ANANASY \$3.25 za szt.**

*Paczki owocowe można zamawiać dowolnie!*

Oferujemy ponadto ok 200 różnych produktów do wyboru przez nadawcę, a także gotowe paczki standardowe

**U nas wszystko można**

**załatwić telefonicznie  
lub listownie!**

**(416) 531-8786**



**NEW YORK LIFE INSURANCE  
COMPANY**

FINANCIAL PLANNING - UBEZPIECZENIA  
Life Insurance - na życie ● Disability - chorobowe  
● Mortgage - hipoteczne ● Business - handlowe  
● RRSP, Annuity - emerytury  
SOLIDNIE, TANIO I SZYBKO  
Po bliźsze informacje proszę dzwonić

**Andrzej Krysiak**  
TEL Biuro 226-6515, dom 247 - 8326

180

**DR. WOJCIECH FILIPOWICZ**

z długoletnią praktyką w zakresie akupunktury  
chińskiej u dzieci i dorosłych oraz doświadczeniem  
zdobytym w AKADEMII MEDYCYNY  
TRADYCYJNEJ W PEKINIE  
ma przyjemność zawiadomić o otwarciu  
ACUPUNCTURE CLINIC  
w MISSISSAUGA, 3460 Cawthra Rd L5A 2X7  
TEL.. 270 - 9621

207 233

**HALINA  
BARANOWSKA**  
M A / A I C

Ubezpieczenia wszelkiego rodzaju  
Biuro 622 - 1115, dom 746 - 5270

**NOWY PUNKT SPRZEDAŻY  
ECHA TYGODNIA  
KINGSWAY MEAT PRODUCTS  
AND DELICATESSEN LIMITED**

Wyroby własnej produkcji - 70 gatunków  
HUBERT WESIERSKI, IVAN GRGIC  
2342 Bloor Str West, TORONTO, ONT M6S 1P3  
TEL 762 - 5365

**EVA Electronics**

MIROSLAW STEFANSKI oferuje komputery  
IBM-PC-XT COMPATIBLE  
● wysokiej jakości ● obsługa w całej Kanadzie  
ceny nie do pobicia ● fachowa porada na temat  
oprogramowania (software)  
TEL. (416) 749 - 7728

**Andrzej  
z Warszawy**

MISTRZ FRYZJERSTWA DAMSKIEGO  
Laureat nagród w Paryżu, Wiedniu, Hamburgu,  
współpracujący ze słynną francuską firmą kosmetyków  
"PERMA"  
zaprasza wszystkie Panie do  
HIGH PARK BEAUTY SALON  
1547 Bloor St West (między od Dundas)  
TEL 535-6372

156-18

**Agencja Usług Społecznych  
dla Imigrantów**

prowadzi bezpłatne poradnictwo w języku polskim dla  
kobiet ze średnim i wyższym wykształceniem  
zawodowym Porady obejmują

- \* pomoc w uzyskaniu tłumaczeń i ewaluacji dokumentów,
- \* pisanie resume oraz podanie o pracę
- \* ocenę posiadanych kwalifikacji i ustalenie celu odnoszenia zawodu
- \* informacje co do wymaganych kwalifikacji w poszczególnych zawodach, możliwości zatrudnienia i sposobów szukania pracy

Prosimy dzwonić do J. GASZYŃSKIEJ -  
TEL (416) 534 - 8437

**COSTI-IAS IMMIGRATION SERVICES**  
1260 Dufferin St M6H 4C3  
(w budynku Wallace Emerson Community Centre -  
koło Dupont St)

**PHOTO  
GLINSKI**

Wszelkiego rodzaju  
usługi  
fotograficzne

252 - 9934

PRZYJDŹ  
Z TYM OGŁOSZENIEM  
DOSTANIESZ 30%  
ZNIŻKI



**ECHO TYGODNIA**  
już do nabycia  
w Knob Hill Farms  
na Lansdowne  
w kiosku z gazetami!

i  
W  
Sunnys

**Fish'n Chips,**  
1598 Queen Str. West  
tel. 539 - 1552





# ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL Addison on Bay Limited

## PREZENTUJE WIELKĄ WYPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

przy wyjątkowo niskim oprocentowaniu



● Szeroki wybór nowych i używanych samochodów ● Nowe samochody '86 posiadają 3-letnią gwarancję lub 60 tys km power i train, jak również 5-letnią gwarancję korozyjną ● Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję

PENK gwarantuje najlepsze warunki sprzedaży samochodów, załatwia na poczekaniu sprzedaż, pożyczkę Polecam tanie ubezpieczenia uwzględniające zagraniczne prawo jazdy Osobista opieka ARNOLDA PENKA w ciągu całego okresu posiadania auta ARNOLD PENK posiada długoletnią praktykę w sprzedaży samochodów i udzielaniu pożyczek Cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polaków, a także znany jest jako społecznik Kupno samochodu jest poważnym wydatkiem finansowym, trzeba wiedzieć z kim nawiązać tak poważną transakcję ARNOLD PENK jest wyróżniony przez GM jako "SENIOR MASTER SALESMAN" Czy jeszcze ktos może to zaoferować? Zanim podpiszecie gdziekolwiek transakcję zakupu, sprawdźcie u PENKA

Po wszelkie informacje proszę dzwonic 964 - 3211 lub do domu o kazdej porze 731 - 0757 podając nazwisko i numer telefonu

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College Str.)

ELZBIETA  
(ELIZABETH)  
KORZYCKA

PRZEDSTAWICIEL  
COOKSVILLE DODGE  
CHRYSLER

290 DUNDAS ST.E Miss

(pomiędzy Cawthra i # 10)

TEL bus (416) 279-3031

Res. 625 - 1961

Najlepszy sprzedawca miesiąca

Jesli jesteście Panstwo zainteresowani kupnem nowego samochodu firmy DODGE CHRYSLER lub też kupnem wysokiej jakości używanego samochodu, proszę o kontaktowanie się ze mną pod numerem tel 279 - 3031 lub 625 - 1961

Zrobicie Panstwo najlepszą transakcję zgłaszając się do mnie

\* Za darmo AIR COND w niektórych modelach  
\* Zniżka pieniężna w wys \$ 1000 na niektóre samochody  
\* Za darmo benzyna wartosci \$ 700 na wybrane samochody



### Polskie filmy fabularne na kasetach Video

Mozliwość otwarcia wypożyczalni kaset lub klubów filmowych

● W chwili obecnej mamy 26 filmow,

● Cena kasyety kanadyjskich \$ 60 z przesyłką

Blizszych informacji udzieli listownie przedstawiciel na Kanadę

**POLMAK SERVICES of ALBERTA  
LTD.**

10858-97 St ,Edmonton, Alta T5H 2M5

## UWAGA

Polonia w Toronto i okolicy



POLISH ALLIANCE TORONTO  
CREDIT UNION LTD  
2150 BLOOR ST W

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL 762-9523

Credit Union



Credit Union

CODZIENNE od 12 do 2 30 po poł. i od 7 30 do 9 wiecz.  
WTORKI tylko od 12 do 2 30 po poł.  
oraz SOBOTY od 10 do 12 30

Konta depozytowe 5 1/2 % rocznie  
Specjalne konta depozytowe 5 % rocznie

(minimalny depozyt \$5 000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)

3-miesięczne certyfikaty 8% rocznie

6-miesięczne certyfikaty 7 % rocznie

1-roczne certyfikaty 7 % rocznie

3-letnie certyfikaty 7 % rocznie

3-letnie certyfikaty 7 1/2 % rocznie

(non-redeemable)

RRSP 7 % rocznie

Pozyczki personalne 13% rocznie

Pozyczki hipoteczne 11% rocznie

(\$50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)

Line of credit 13 1/2 % rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

## CINEMATIC

JANUSZ PIETRUS

tanio wykonuje wysokiej jakości  
video filmy.

Najlepszy sposób na zachowanie  
niepowtarzalnych chwil.

DZWOŃ 743 - 8142

### AB VIDEO - LUX

Profesjonalne video,  
ceny amatorskie,  
wszystkie okazje i systemy  
Również Insurance Claims,  
koncowy montaz w studio

Efekty

Powitania z lotniska \$ 26

Wesela od \$ 200

TEL (416) 278 - 5684

Spoza Toronto do 250 km

### KLARA MAGILL

113 Roncesvalles Ave

TORONTO, Ont M6R 2K9

Bus tel 537 - 6450

BIURO

MIĘDZYNARODOWE

SAMOTNYCH

Samotność jest przykra Pozwólcie Panie i Panowie abymy mogli być waszą pomocą w odnalezieniu tego Szczęścia

207 219

### SUNSHINE

Samotność, potrzeba kogos  
bliskiego, brak czasu!

Wiele pan i panow jest w podobnej sytuacji Pozwól sobie pomoc w znalezieniu szczęścia, składając ofertę w naszym biurze Piszcie po najnowszy fotokatalog "LATO 86" (ponad 200 ofert głównie z Polski, również z Kanady i Angli) oraz informator załączając dolarów 2

Adres Box 339 Station D,  
Scarborough, Ont  
M1R 5B8

### "PANI JADWIGA" - POLSKI PROGRAM RADIOWY

Nadawany w każdą sobotę od godz 1 00 do 2 00 pp ze stacji CHWO 1250 w Oakville

Program muzyki i słowa polskiego z uwzględnieniem Kobiet w ognisku domowym Telefon 691 8789

## INAUGURACYJNY BANKIET TV Z ZABAWĄ TANECZNĄ

Z OKAZJI OTWARCIA  
NOWEGO POLSKIEGO  
PROGRAMU  
TELEWIZYJNEGO

NA CITY TV kanał 57

odbędzie się w niedzielę

26 PAZDZIERNIKA o 5 po poł

2282 Lakeshore Blvd w Sali ZPwK

Wstęp 25 dolarow (w cenie biletu wysmienita kolacja)

ZAPRASZA SERDECZNIE

Producent KAROLA KĘSIK

i Zespół Telewizyjny

### POLSKI PROGRAM RADIOWY W VANCOUVER

Niedziele od godz 2 30 do 3 30 CJVB fala 1470 Wiadomości z Polski Kanady i swiata komentarze wywiady ogłoszenia i komunikaty polonijne koncerty zyczen oraz ogłoszenia handlowe Jerzy Kusmider P O Box 58262 Stan L Vancouver B C V2P 6E3 Tel (604) 327 6892

### PROGRAM TELEWIZYJNY "POLONIA REVIEW"

Srody - 8 30 pm, czwartki - 9 30 pm, soboty - 2 00 pm

W dzielnic Parkdale srody 7 wiecz piatki 9 30 i soboty 3 30

Jest programem telewizyjnym Polonii przedstawiającym wiadomości z Polski ciekawych ludzi informacje o waznych do tyczących Polonii sprawach

### PROGRAM RADIOWY

"ECHO OJCZYZNY

Od poniedziałku do piatku na fali CHIN FM 100

w godz od 10 30 do 11 30 rano

Program prowadzi KAROLINA KĘSIK

W programie koncert zyczen, wiadomości polonijne i z Polski interesujące wywiady, komentarze,

muzyka dla wszystkich 637 College St., Toronto,

Ont M6G 1B6, tel 531-9991, dom 247-9755

## św. Stanisława i św. Kazimierza

CREDIT UNION

### KONTA DZIENNE (DAILY INTEREST ACCOUNT)

Interesujące dla operujących  
pieniędzmi na bieżąco

- Procent kalkulowany dziennie
- Płacony z koncem miesiąca
- Korzystna stopa procentowa
- Dla emerytów w ramach programu 60- o 0.5 % wyższa stopa procentowa

PYTAJ O KONTA DZIENNE WE  
WSZYSTKICH ODDZIAŁACH  
TWOJEJ CREDIT UNION

220 Roncesvalles Ave  
tel 537 2181  
12 Denison Ave  
tel 863-0996

2987 Bloor Str W  
tel 236-1225  
4260 Cawthra Rd  
tel 848-4303





